RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 5 zł.

ROK V | WARSZAWA, CZWARTEK 3 CZERWCA 1948 ROKU | Nr. 150 (1359)

BIBLIOTEKA GDYNIA HANDLU MORSKIEGO

Przed zlotem „Sokoła"

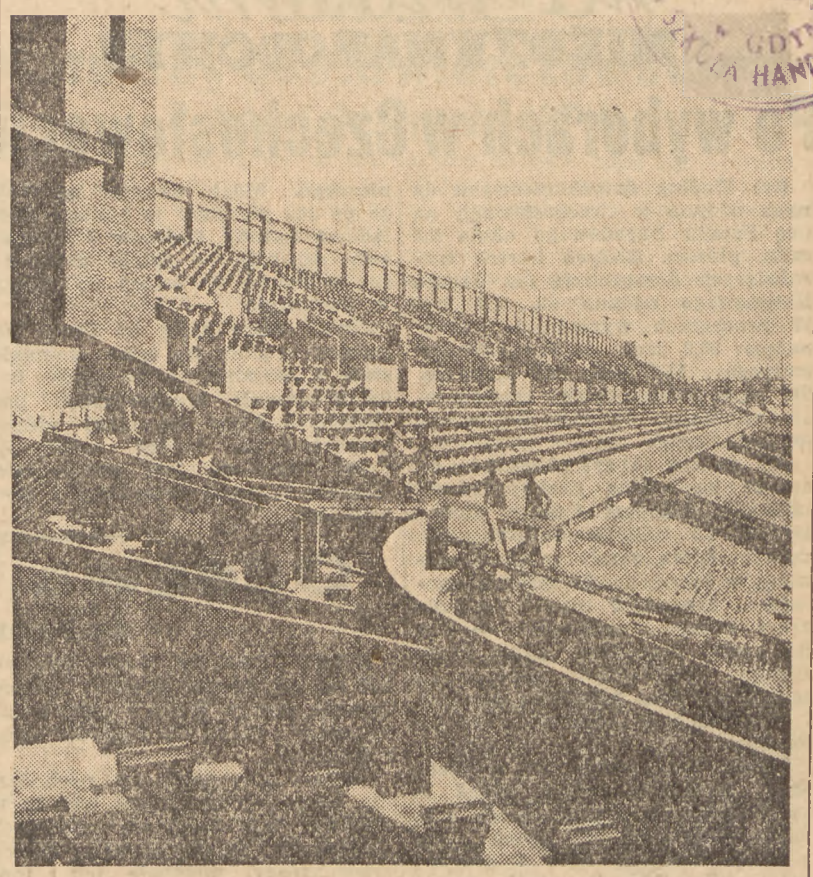

Na ogólnosłowiański XI ty zlot Sokoła w Pradze zgłosiło swój udział ponad 300 tys. ćwiczących. W tym celu przygotowuje się olbrzymi stadion. Na zdjęciu widzimy stadion już prawie gotowy. Robotnicy zajęci są jeszcze budową trybun (patrz art. na str. 3).

Oświadczenie min. Shertoka:

Sytuacja Żydów lepsza mimo strat i trudności

TEL AVIV, 2. 6. (API). Shertok, minister spraw zagr., rządu tymczasowego Izraela, po opublikowaniu zgody tegoż rządu na zawieszenie broni w Palestynie, złożył oświadczenie na konferencji prasowej.

Shertok stwierdził, że decyzja, wyrażająca zgodę na zawieszenie broni, została powzięta celem zastosowania się do zaleceń Rady Bezpieczeństwa. Podkreślił on, iż rozpoczęcie rokowań między obu stronami nie należy do rządu tymczasowego Izraela.

Mówiąc o embargo na dostawę broni, Shertok oświadczył, że łatwiej jest kontrolować niewielkie granice państwa żydowskiego, niż granice wszystkich państw arabskich.

Naświetlając pokrótce obecną wojskową sytuację w Palestynie Shertok powiedział:

„Pod naszą władzą znajduje się obecnie całe państwo Izrael, jak również zachodnia Galilea i znaczna część drogi do Jerozolimy, nie objętej planem podziału. Na południu sytuacja jest trudna. Zdajemy sobie całkowicie sprawę z naszego położenia w Jerozolimie. Utrata Starego Miasta w żadnym razie nie wpływa na naszą sytuację w Jerozolimie, ponieważ de facto kontrolujemy cały obszar poza murami Starego Miasta. Sytuacja nasza pod względem militarnym, osobowym i wyposażeniowym jest obecnie silniejsza, jednakże wolny dostęp do Jerozolimy pozostaje nadal trudnym zagadnieniem. Czas jednakże działa na naszą korzyść. Armia żydowska stale wzrasta liczebnie, zwiększa się nasze doświadczenie.

Na zakończenie Shertok dodał, że dr Goldman udał się do Londynu celem złożenia protestu wobec rządu brytyjskiego przeciwko pomocy udzielanej przez Anglię państwom arabskim w ich walce z Izraelem. Goldman posiada dokumenty, potwierdzające w sposób całkowicie jasny udział Anglików w pomocy Arabom.

Pesymizm wśród Arabów

LONDYN, 2.6 (BS). Wysłannik „Daily Workera", komentując korespondencji z Tel-Avivu brytyjski plan ,dotyczący Palestyny, pisze, **że celem tego planu jest „dopomożenie najeźdźcom arabskim przez pozostawienie im czasu do nabrania oddechu w niepewnej dla nich sytuacji wojennej, która wytworzyła się ostatnio".** Korespondent zwraca uwagę na to, że w wypowiedziach radiowych rzeczników oficjalnych w Bagdadzie, Ammanie i Damaszku, **wyraźnie rozbrzmiewają nuty pesymizmu, które nie znikły nawet po zdobyciu starej Jerozolimy. Jednocześnie koła żydowskie w Tel Avivie podkreślają, że szybkie zwycięstwo Arabów jest w tej chwili nie do pomyślenia bez zmobilizowania wszystkich zasobów gospodarczych i ludzkich krajów arabskich. Mobilizacja ta ma być przeprowadzona właśnie w ciągu proponowanych przez Wielką Brytanię czterech tygodni rozejmu, po czym Arabowie mogliby uderzyć na państwo Izraela z nowymi siłami.**

Plan Wielkiej Jordanii

Ponadto — jak stwierdza wysłannik „Daily Worker", istnieje jeszcze jeden aspekt polityczny planu brytyjskiego, na który wskazuje się w Tel-Avivie, a mianowicie, że **celem polityki brytyjskiej jest utworzenie „Wielkiej Jordanii" z włączeniem do niej Transjordanii i Palestyny Arabskiej, pod panowaniem króla Abdullaha.** Poważną przeszkodą w tej sprawie była wyraźna niechęć Arabów palestyńskich do uznania innego przewodnictwa poza Mufti'm, a już w żadnym razie — króla Abdullaha. W celu pozyskania Arabów palestyńskich, **król Abdullah po zakończeniu mandatu brytyjskiego zaczął obficie rozdawać pieniądze i inne zasiłki, pochodzące z subsydiów brytyjskich, wpływowym Arabom, zatrudnionym uprzednio przez władze palestyńskie, którzy znaleźli się bez pracy i pieniędzy po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego. Taktyka brytyjska w Lake Succes ma na celu danie królowi Abdullahowi czasu do przygotowania podstaw nowego państwa „Wielkiej Jordanii".**

Zaznaczając następnie, że narazie przewaga, zarówno militarna, jak i polityczna jest po stronie Żydów, korespondent wyraża obawę, że „obecny rząd Izraela, który nie odzwierciadla bynajmniej silnych lewicowych tendencji opinii publicznej w kraju, może osiąbić ogromny entuzjazm i poświęcenie, które stanowią siłę Izraela".

Ostatnie walki przed rozejmem

LONDYN 2.6 (PAP). — **Według doniesień agencji Reutera z Tel-Avivu waki na różnych frontach trwały jeszcze na parę godzin przed oczekiwanym rozejmem. Szczególnie zaciekle walczono na odcinku Latrun. Na północy armia żydowska odnosi poważne sukcesy w walce z wojskami syryjskimi i libańskimi.**

Depesze z Damaszku cytują w nocy z wtorku na środę oświadczenie urzędowych kół syryjskich, że **walki w Palestynie będą trwały „podczas obecnych rokowań między przywódcami Arabów i Radą Bezpieczeństwa".**

Z Jerozolimy donoszą, że we wtorek wieczorem Legion Arabski w dalszym ciągu bombardował pozycje żydowskie. Nie było widać żadnych oznak, zapowiadających zawieszenie broni.

LONDYN 2.6 (PAP). — Rozjemca ONZ dla Paestyny hr. Folke Bernadotte przybył do stolicy Transjordanii Ammanu celem odbycia konferencji z przywódcami państw arabskich. Hr. Bernadotte oświadczył, że niezwłocznie po konferencji wyjedzie do Kairu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zgodnie z życzeniem opinii publicznej

Wdowiak uniewinniony

METZ, 2. 6. (PAP). Francuski Trybunał Wojskowy w Metzu po rozprawie w dniu 1 czerwca w sprawie górnika polskiego Mieczysława Wdowiaka, oskarżonego ,o przechowywanie planu kopalni, dotyczącego tajemnic obrony narodowej", — wydał wyrok uniewinniający.

Wdowiak został niezwłocznie uwolniony po 4 miesiącach aresztu śledczego w więzieniu wojskowym w Metzu.

Na początku rozprawy Trybunał wbrew wnioskowi oskarżyciela publicznego, zarządził jawność rozprawy przychylając się do wywodów obrońcy adwokata Nordmanna, który podkreślił zainteresowanie procesem polskiej opinii publicznej i obecność na sali przedstawicieli prasy polskiej.

Następnie odczytano akt oskarżenia. Zarzuca on Wdowiakowi przebywającemu we Francji od 17 lat, jakoby rozwijał ostatnio działalność polityczną w łonie polskich organizacji emigracyjnych pod pretekstem pracy harcerskiej oraz że znaleziony w jego szufladzie plan kopalni, w której uprzednio pracował oskarżony, dotyczy rzekomo tajemnic obrony narodowej i, mógł służyć do celów sabotażowych.

W trakcie przesłuchiwania Wdowiaka przewodniczący Trybunału Rosambert przypominając, że po wyzwoleniu Wdowiak wstąpił do polskiej organizacji emigracyjnej pod nazwą „Organizacja Pomocy Ojczyźnie", oświadczył: „Żaden Francuz nie może czynić emigrantom polskim zarzutu z powodu wstępowania ich do polskich organizacji patriotycznych. Wiemy, że Polska wycierpiała wskutek barbarzyństwa hitlerowskieg, które udoskonaliło w tym kraju technikę zadawania cierpień i mordów. My Lotaryńczycy jesteśmy na to szczególnie wrażliwi".

Oskarżenie zarzuca jednak Wdowiakowi, jakoby rozwijał on działalność polityczną i przywłaszczył sobie tajny plan kopalni „w roli komisarza politycznego". Wdowiak wyjaśnia, że pracując bez przerwy przez 17 lat w tej kopalni znał ją tak doskonale, że nie był mu potrzebny plan, który podniósł z ziemi i zabrał zupełnie machinalnie.

Wszyscy świadkowie zeznają zgodnie, że plany kopalni nigdy i przez nikogo nie były uważane za tajne, że każdy sztygar otrzymywał nowy plan na każde żądanie i że były one powszechnie dostępne.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Liczą na poparcie USA

Turcja domaga się rewizji granicy z Irakiem

TEHERAN 2.6 (BS). **W związku z projektami utworzenia Wielkiej Syrii przez połączenie Palestyny Arabskiej z Transjordanią i Irakiem tureckie koa rządowe doszły do wniosku, iż przyszła chwila, w której należy podnieść sprawę uregulowania sporów terytorialnych z poszczególnymi krajami arabskimi. W tym celu rząd turecki zwrócił się do Departamentu Stanu, żądając poparcia pretensji tureckich wobec Iraku.**

W końcu kwietnia minister spraw zagranicznych Turcji Sadak polecił ambasadorowi tureckiemu w Waszyngtonie wyjaśnić czy Stany Zjednoczone poprą żądania tureckie, dotyczące przyłączenia do Turcji niektórych rejonów. naeżących obecnie do Iraku. M. in. **Turcja poruszyła sprawę prowincji mosulskiej, która odeszła do Iraku na podstawie umowy zawartej w r. 1926 między Irakiem, Turcją i Wielką Brytanią, na tej podstawie, że umowa ta została zawarta na skutek bezpośredniej presji ze strony Anglików". Departament Stanu jest gotów jakoby udzielić poparcia Turcji w tej sprawie.**

Ambasador turecki w Waszyngtonie twierdzi, że jeśli rząd turecki będzie zdecydowanie domagał się „pomyślnego uregulowania" problemu mosulskiego w drodze bezpośrednich rokowań, to Stany Zjednoczone udzielą mu niezbędnej pomocy.

Katastrofa powodzi w USA i Kanadzie

NOWY JORK, 2.6 (PAP). — Z Portland (Oregon) donoszą, że w północno - zachodniej części USA powódź zagroziła już dalszym niżej położonym okolicom. Tamy na wezbranej rzece Kolumbii zostały zerwane. Mieszkańcy południowo-zachodniej części stanu Waszyngton uciekają tysiącami do stosunkowo bezpiecznych wyższych okolic. Komunikacja została przerwana, a dopływ elektryczności stał się bardzo słaby.

Nie da się narazie ustalić liczby ofiar i wielkości szkód. Inżynierowie wojskowi nakazali wszystkim mieszkańcom, z wyjątkiem ekip robotniczych, walczących z powodzią, usunąć się z terenów położonych poza tamami rzeki Kolumbia.

Powódź, która w poniedziałek zniszczyła całkowicie miasto Vanport, dotarła do peryferii miasta Portland (stan Oregon) liczącego 660 tys. mieszkańców. Wezbrane wody rzeki Kolumbia dosięgły już dworca kolejowego, zalewając część ulic.

Powódź w Kolumbii brytyjskiej (Kanada) zalała lub zniosła przeszło 50 tys. domów. W całej prowincji ogłoszono stan wyjątkowy. Do akcji ratunkowej wciągnięto armię i marynarkę. W objętej powodzią dolinie rzeki Fraser tysiące rodzin pozostały bez dachu nad głową. Szkody obliczane są na 25 milionów dolarów. Patrole wojska we ścigają rabusiów, którzy przedostają się do opuszczonych domów. Wszystkie połączenia kolejowe z resztą Kanady uległy przerwie. Na obszarze już objętym lub zagrożonym bezpośrednio powodzią odczuwa się brak żywności. Raport kwatery głównej armii kanadyjskiej w Ottawie stwierdza, że poziom wód w Kolumbii brytyjskiej osiągnął już stan sprzed 50 laty, gdy prowincja ta została nawiedzona podobną katastrofą.

Z zachodniego wybrzeża donoszą, że dwa dalsze miasta — Woodland i South Kelso zagrożone są powodzią. Wezbrane wody rzeki Kolumbia zerwały tamę, niszcząc pole wyścigowe i zalewając ulice miasta South Kelso, położonego o 50 mil na północ od Vanport. Ludność South Kelso opuszcza miasto.

Woda przelewa się przez tamę na rzece Lewis i płynie w kierunku Woodland, położonego o 30 mil na północ Vanport. Dotychczasowe szkody, spowodowane powodzią, na zachodnim wybrzeżu oszacowano na co najmniej 75 milionów dolarów.

Księża polscy w obronie granic zachodnich

Ksiądz dziekan biecki wystosował do Starostwe Powiatowego w Gorlicach następujący list w imieniu 13 księży dziekanatu bieckiego:

„Donoszę uprzejmie, że księża duchowni dziekanatu bieckiego zebrani na pracy duszpasterskiej w Biecu, dnia 10 maja rb. a to: z Biecu, Rzygu, Wójtowej, Lipinek, Liburzy, Rozenberku, Winorowej, Olszyny, Żurowej, Ołupiny, Święciany, Czarnej, Szerynu — uchwalili jednogłośnie rezolucję że zachodnie granice naszej najukochańszej Rzeczypospolitej Polskiej muszą pozostać nienaruszalne iże tychże granic bronić będą nie tylko słowem ale i czynem".

Podpisano: Biec, 22 maja. Ks. Dziekan Biecki: (—) Bogumił Stawarz.

USA żądają spłaty długów

WASZYNGTON 2.6 (PAP). — **Kraje europejskie** — oświadczył minister skarbu USA Snyder — **muszą płacić w daszym ciągu swe długi Stanom Zjednoczonym, nawet jeżeli otrzymają pomoc w ramach programu odbudowy europejskiej.** Zdaniem ministra Snydera, moratorium byłoby rzeczą nierozsądną. Minister dodał, że według jego obliczeń kraje europejskie po 1952 r. będą mogły gospodarować już bez żadnej nadzwyczajnej pomocy ze strony USA.

Nota USA do ZSRR w sprawie Triestu

WASZYNGTON, 2.6 (PAP). Stany Zjednoczone przesłały rządowi radzieckiemu nową notę w sprawie Triestu. Nota zawiera prośbę o zakomunikowanie w możliwie krótkim czasie poglądów rządu radzieckiego odnośnie procedury, jaką należałoby zastosować celem wspólnego rozpatrzenia przez zainteresowane państwa sprawy zwrotu Triestu — Włochom.

Reuter podaje, iż rząd brytyjski przesłał rządowi radzieckiemu notę analogicznej treści.

Kopię noty przekazano rządowi jugosłowiańskiemu i włoskiemu.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Po wyborach w Czechosłowacji

(rz) Według dotychczasowych danych oddano w Czechosłowacji na listę Frontu Narodowego około 6,5 miln. głosów. Białych kartek wyrażających dezaprobatę dla Frontu Narodowego oddano ok. 770 tys. W procentach wygląda to następująco: 89,3 proc. na Front Demokratyczny, 10,7 proc. na opozycję. Nie są to jeszcze liczby ostateczne, ale większych zmian nie należy się spodziewać.

Cóż mówią te cyfry? Mówią one, że na ogólną liczbę siedmiu milionów kilkuset tysięcy głosujących 6,5 miliona zaaprobowało zmiany, które zaszły w Czechosłowacji w lutym br. 6,5 miliona Czechów i Słowaków uznało, że program Frontu Narodowego — tak jak został uzgodniony przez komunistów, socjalistów, narodowych socjalistów oraz katolików czeskich i słowackich — odpowiada ich życzeniom.

Należy przypomnieć, że w obecnych wyborach wzięły udział te same partie co w poprzednich, z tą tylko różnicą, że tym razem wystąpiły ze wspólną listą i programem. Wszystkie te partie razem otrzymały w poprzednich wyborach także głosy tych siedmiuset kilkudziesięciu tysięcy obywateli, którzy tym razem oddali białe karty. 10 proc. wyborców czechosłowackich rzuciło białe karty do urn, uważając, że partia narodowo socjalistyczna, socjal-demokratyczna czy ludowa (katolicka) nie reprezentują już teraz ich poglądów.

Charakterystyczne jest, że podczas gdy w Czechach i na Morawach na listę Frontu Narodowego padło 90 proc. głosów, to w Słowacji Front Narodowy otrzymał tylko 86 proc., a białe kartki stanowiły 14 proc. Wpływy hlinkowców i zwolenników ks. Tiso i Durczańskiego utrzymały się jak widać w pewnej części społeczeństwa słowackiego.

Wybory niedzielne przyniosły zasłużony sukces Frontowi Narodowemu. Przyszedł on bowiem do wyborców z konkretnymi osiągnięciami. Rozwój wypadków od lutego br. potwierdził tezę, że polityka dawnego kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej i innych partii mieszczańskich stanowiła główną przeszkodę dla rozwoju gospodarczego Czechosłowacji. Rząd Frontu Narodowego mógł z dumą powołać się na szereg poważnych osiągnięć, jak nacjonalizacja wielkiego przemysłu i handlu zagranicznego. Mógł wskazać na fakt, że po raz pierwszy w historii śród lądowe narody Czechów i Słowaków uzyskały — dzięki przymierzu z Polską — dostęp do morza w Szczecinie.

Głosy, które padły na Front Narodowy to głosy nie tylko komunistów i socjalistów, ale głosy ludzi o różnych przekonaniach politycznych, głosy ogromnej rzeszy bezpartyjnych, którzy uznali, że Front Narodowy jest rzeczywiście frontem narodu czeskiego i słowackiego.

Odezwa Wallace'a
do Polonii w USA

NOWY JORK 2.6 (PAP). Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace ogłosił następującą odezwę do Polaków amerykańskich.

„Amerykanie polskiego pochodzenia dokonali olbrzymiego wkładu w budowę tego kraju we wszystkich dziedzinach. Dzisiaj niestety, Polacy amerykańscy, podobnie jak i inni Amerykanie, stracili zapał i wiarę, jaką posiadali za czasów Franklina Roosevelta. Wiedzą oni, że w sprawach zagranicznych obecni przywódcy obu partyj politycznych zamienili politykę międzynarodowej przyjaźni i współpracy na dyplomację bomby atomowej.

Polacy amerykańscy dziwią się również, dlaczego nasz Departament Stanu mówi o odsunięciu zachodnich granic Polski na korzyść Niemiec.

Między Polską i Ameryką istnieje tradycyjna przyjaźń od czasów Kościuszki i Pułaskiego.

Lecz ci, którzy mówią o wojnie atomowej, nie tylko zagrażają Ameryce katastrofalnymi stratami w życiu ludzkim, w finansach, lecz również grożą zagładą Polski.

Przez z górą półtora wieku Polska cierpiała tyranię i ucisk a jednocześnie walczyła dzielnie o swą wolność i niepodległość. A dzisiaj tutaj polsko-amerykańscy robotnicy widzą, jak wydala się pracowników z pracy i jak szkaluje się dobrych ludzi, za to, że ośmielają się wystąpić przeciwko parciu do wojny i militaryzacji naszego kraju. Polsko-amerykańscy robotnicy są oburzeni na ataki obu partii przeciwko zorganizowanej pracy oraz na niewolnicze prawo Tafta—Hartley'a.

Tradycją narodu polskiego była walka o wolność i pokój. Polsko amerykańskie matki chcą pokoju. Zawsze gotowi do obrony Ameryki, Polacy amerykańscy nie chcą iść na wojnę dla obrony zysków amerykańskich monopolistów. Wiem, że Amerykanie polskiego pochodzenia pójdą w ślad tradycji Kościuszki i Pułaskiego oraz przyłączą się do ludowej krucjaty o pokój, demokrację i dobrobyt.

Ateny dążą do przedłużenia wojny

Deklaracja pokojowa gen. Markosa
odrzucona przez Tsaldarisa

RZYM, 2. 6. (PAP). Agencja Elefteri Ellada komunikuje, że na ostatnim posiedzeniu greckiego rządu demokratycznego w dniu 30 maja postanowiono ogłosić deklarację o następującym brzmieniu:

„Rząd demokratyczny jest zawsze gotów poprzeć wysiłki, zmierzające do przywrócenia porządku wewnętrznego w Grecji przez samych Greków pod następującymi warunkami:

1) Prawa demokratyczne narodu zostaną bezwarunkowo zabezpieczone,

2) Niezawisłość narodowa będzie ustanowiona bez interwencji z zewnątrz.

3) Naród grecki zadecyduje sam o swej przyszłości".

Na posiedzeniu rządowym omówiono obecną sytuację wojskową i polityczną w Grecji. Stwierdzono, że rozdźwięki w łonie partii monarcho - faszystowskich wzrosły, a trudności gospodarcze, polityczne i wojskowe znacznie się wzmogły. Polityka gospodarcza i finansowa rządu ateńskiego stoi pod znakiem bankructwa. Skandaliczne defraudacje, korupcja i kradzieże dezorganizują życie gospodarcze. O słabości i klęskach reżimu ateńskiego świadczy okoliczność, że monarcho - faszyści i ich amerykańscy protektorzy czynią wszystko co w ich mocy, aby świat nie dowiedział się prawdy o Grecji.

Tym należy tłumaczyć mord popełniony na dziennikarzu amerykańskim Polk'u, którego korespondencje ujawniały prawdziwy stan rzeczy w Grecji.

Masowe egzekucje patriotów greckich i weteranów walk partyzanckich przeciwko Niemcom są aktem bezsilnej wściekłości reżimu ateńskiego, ponoszącego na każdym odcinku klęskę za klęską. Wszystkie ofensywy monarcho - faszystowskie i amerykańskie w Grecji północnej, na Peloponezie, w Tessalii i w Grecji środkowej załamały się. **Natomiast armia demokratyczna odniosła poważne sukcesy.** Mimo dużych trudności rozszerzyła ona teren swej działalności, skonsolidowała swe pozycje i poczyniła krok naprzód w walce o wyzwolenie Grecji.

Cierpieniom narodu greckiego należy obecnie położyć kres, stwierdza rezolucja przyjęta przez rząd demokratyczny. Dlatego rząd demokratyczny deklaruje gotowość poparcia starań, mających na celu przywrócenie porządku i pokoju w Grecji. Mylą się ci, którzy sądzą, że deklaracja taka jest objawem słabości. Wręcz przeciwnie, armia demokratyczna zwiększyła w ciągu ostatniego roku swe szeregi i jest zdolna do poważnych operacyj wojskowych. Jeżeli monarcho - faszyści odrzucą propozycje pokojowe, to dadzą oni jeszcze raz wyraz swemu stanowisku, sprzecznemu z interesami Grecji. Wówczas armia demokratyczna podejmie z większą siłą swe działania przeciwko zdrajcom ateńskim.

Odpowiedź Tsaldarisa

RZYM, 2.6 (PAP). W odpowiedzi na deklarację rządu Markosa, minister Tsaldaris zakomunikował, że rząd ateński nie jest przygotowany do prowadzenia rokowań z armią demokratyczną. Tsaldaris odrzucił również sugestie, zawarte w oświadczeniu rządu Markosa, a stwierdzające konieczność zakończenia wojny domowej w Grecji.

Nowa ofenzywa
chińskiej armii ludowej

PARYŻ, 2.6 (PAP). Chińska armia ludowa przeszła do nowej ofensywy na froncie Shangtung. 100 tysięczna armia ludowa zbliża się od południa do Sinan, stolicy prowincji Shantung. Tsinan jest poważnie zagrożone od czasu zajęcia przez wojska ludowe miast Tajan i Feiheng, ewakuowanych w poniedziałek przez wojska rządowe. Gwałtowne walki trwają również w pobliżu Youncheng, oddalonego o 150 klm. na południowy - wschód od Tsinan.

Bardziej na południe oddziały chińskiej armii demokratycznej podjęły ataki w pobliżu Hsochow, węzła kolejowego na linii Lunghai-Tien - Sin.

Zaciekłe walki toczą się również o Czang-Czun (północna Mandżuria).

Czang - Czun właściwie jest już całkowicie otoczony przez wojska ludowe. Żywność i amunicja dostarczana jest obrońcom miasta jedynie drogą lotniczą.

W prowincji Yehol, oddziały armii ludowej oblegają stolicę Czengten.

Prezydent Auriol
przeciw de Gaulle'owi

PARYŻ 2.6 (PAP). Wszystkie dzienniki podają tekst przemówienia prezydenta Auriola, wygłoszonego w Quimper. Prezydent Auriol m. in. oświadczył: „Nie pozostanę nigdy biernym widzem agonii Republiki. Jeśli zajdzie potrzeba, wezmę udział w szeregach walczących republikanów".

Dzienniki jednogłośnie dochodzą do wniosku, że oświadczenie prezydenta Auriola wymierzone jest przeciwko de Gaulle'owi. „Liberation" określa wystąpienie prezydenta Auriola, jako odpowiedź na artykuł w organie de-gaulle'owców „Rassemblement", pełen pogróżek w wypadku nieprzeprowadzenia wyborów w październiku br.

„Daily Mail" w korespondencji z Paryża zaznacza, że niektórzy komentatorzy widzą w przemówieniu Auriola zachętę do solidarności lewicowych republikanów. Przemówienie Auriola stało się źródłem domysłów co do możliwości odrodzenia Frontu Ludowego.

Schuman uzyskał votum zaufania

PARYŻ 2.6 (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło we wtorek wieczorem 402 głosami przeciwko 183 votum zaufania dla rządu. Kwestię zaufania Schuman postawił w sobotę w związku z debatą nad rządowym projektem zwolnienia 150 tys. urzędników państwowych. Projekt ten spotkał się początkowo ze zdecydowanym sprzeciwem komunistów, socjalistów i radykałów. W ostatniej jednak chwili socjaliści i radykali wycofali się ze swego stanowiska i głosowali za votum zaufania dla rządu.

Urzędnicy francuscy bronią się

PARYŻ 2.6 (PAP). — „Kompromisowy" projekt rządowy w sprawie zwolnienia 150 tys. urzędników państwowych spotkał się ze stanowczym potępieniem kół związkowych. Biuro generalne federacji związków zawadowych urzędników podkreśla, że **właściwą metodą uzdrowienia finansów państwa byłaby redukcja kredytów wojskowych.**

Biuro wysłało listy protestacyjne do przewodniczącego grup parlamentarnych Zgromadzenia Narodowego. Napływają również protesty od poszczególnych związków urzędników państwowych. Tymczasem minister finansów Rene Mayer oświadczył ostatnio, że **pragnie bezwarunkowo przeprowadzić redukcję urzędników i w razie potrzeby zmienić nawet w tym celu ustawodawstwo.**

Blum wypowiada się za usunięciem Bidaulta

PARYŻ 2.6 (BS). „Liberation" ujawnia, że w toku rozmowy przeprowadzonej z premierem Schumanem w dniu 27 ub. m. **Blum wypowiedział się za zmianą na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Socjaliści, według dziennika, szczególnie ostro krytykują politykę Bidault w kwestii niemieckiej.**

Brytyjska delegacja handlowa udaje się do ZSRR

LONDYN, 2.6 (PAP). — Brytyjski minister handlu Harold Wilson zakomunikował Izbie Gmin, że zwrócił się do rządu radzieckiego z propozycją wysłania do ZSRR delegacji brytyjskiej celem przedyskutowania problemów, związanych z anglo-radzieckim układem handlowym, zawartym w grudniu ub. roku. Zadaniem delegacji ma być zrównoważenie wzajemnych płatności.

W kilku wierszach

— **Wczoraj** odbyło się posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym minister spraw wewnętrznych, Vaclaw Nosek, złożył sprawozdanie z przebiegu wyborów, odbytych w ubiegłą niedzielę.

✤

— **1 czerwca zmarł w Belgradzie,** w wieku lat 82 wicepremier rządu jugosłowiańskiego i przywódca partii republikańskiej, Jasza Prodanowicz.

✤

— **Na wyspie Kuba** rozpoczęły się we wtorek rano wybory prezydenta republiki kubańskiej, wiceprezydenta, gubernatorów 6-ciu prowincji wyspy oraz 54 senatorów i 70 członków Izby Reprezentantów.

✤

— **Na 7 czerwca** zwołana została do Brukseli konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Beneluxu (Belgia, Holandia, Luksemburg). Na konferencji rozpatrzone zostaną problemy polityczne i gospodarcze interesujące rządy tych państw w związku z planem Marshalla.

✤

— **Na środę** proklamowany został w Berlinie 24-godzinny strajk ostrzegawczy 18 tysięcy pracowników tramwajów i autobusów, którzy domagają się 25% podwyżki płac, przyznania bezpłatnego dania obiadowego oraz kartek żywnościowych wyższej kategorii.

✤

— **Wielka Brytania** zgodziła się na udzielenie Francji kredytu w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

✤

— **W czasie czterogodzinnej gwałtownej burzy gradowej** w południowej Turcji zginęło co najmniej 30 osób. Burza wyrządziła olbrzymie szkody, niszcząc zwłaszcza zasiewy.

✤

— **Na znak protestu** przeciwko decyzji rządu zamknięcia fabryk motorów lotniczych — robotnicy, inżynierowie i urzędnicy fabryk samolotów w Argenteuil i Gennewilliers przystąpili do strajku. Na ulicach tych miast odbyły się demonstracje, w których wzięła udział cała ludność.

✤

— **31 maja** przybyła do Moskwy duńska delegacja handlowa z ministrem handlu, Jens Kragem na czele.

✤

— **Rezultaty ankiety** przeprowadzonej w Anglii wykazały, iż 68% zapytanych z różnych klas społecznych jest niezadowolonych z polityki rządu w stosunku do Związku Radzieckiego.

✤

— **Delegaci 73 państw** wezmą udział w pierwszej światowej konferencji zdrowia, która rozpocznie swe obrady w Genewie w dniu 24 czerwca i opracuje plan obrony przed najgroźniejszymi chorobami — gruźlicą, malarią i syfilisem.

✤

— **Rząd jugosłowiański** przeprowadził do chwili obecnej repatriację około 10 tys. emigrantów jugosłowiańskich. Dla ułatwienia powrotu emigrantów rząd jugosłowiański oddał do ich dyspozycji 2 ze swych największych statków „Robotnik" i „Partyzantka".

✤

— **Rada Gospodarcza Bizonii,** po długiej konferencji z przedstwicielami górników Zagłębia Ruhry, poleciła usunąć dr. Hermana Reuscha z komisji wzmożenia produkcji stali w Niemczech zachodnich.

✤

— **338profesorów** i wykładowców uniwersytetów w Szanghaju, wysłało na ręce prezydenta Trumana i ministra Marshalla depeszę protestującą przeciwko polityce USA w Japonii.

✤

— **W niedzielę rano** pożar zniszczył „Theatre de Verdure" — teatr na wolnym powietrzu w ogrodach Tuilleryjskich w Paryżu. Tego właśnie dnia rozpocząć się miał sezon letni w tym teatrze. Spłonęły magazyny z kostiumami. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie.

✤

— **W miejscowości Lajaron w Hiszpanii** w starciu pomiędzy gwardią cywilną a partyzantami został zabity jeden gwardzista, należący do Falangi. W Cacasares Ortiguiera (Coruna) grupa partyzantów dokonała egzekucji na dwóch konfidentach gwardii cywilnej.

✤

— **Zamek b. cesarza Wilhelma** w Doorn przejęty został przez rząd holenderski.

Czytajcie „PROBLEMY"

Czlery warunki Żydów

TEL-AVIV 2.6 (PAP). — Tymczasowy rząd żydowski podał do wiadomości, że akceptuje rezolucję Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu w Palestynie i że wydał wszystkim żydowskim siłom zbrojnym rozkaz zaprzestania działań wojennych o godz. 3 czasu miejscowego w dniu 2 czerwca, pod warunkiem, że Arabowie uczynią to samo.

Oficjalny komunikat rządu żydowskiego w sprawie zaprzestania działań wojennych w Palestynie zawiera ponadto następujące zastrzeżenia:

1) **Zakaz importu broni do państw arabskich obejmie również dostawy broni ze składów, będących własnością lub podlegających kontroli państw obcych a położonych na terytorium krajów arabskich.**

2) **W okresie zawieszenia broni, siły zbrojne obu stron pozostaną na dotychczasowych pozycjach, nie posuwając się naprzód.**

3) **Zapewniona zostanie możliwość dostaw żywności i innych towarów do Jerozolimy. Ludność cywilna będzie mogła bez przeszkód opuszczać i przybywać do miasta.**

4) **Każda próba utrudnienia lub uniemożliwienia normalnego transportu żywności do Jerozolimy traktowana będzie przez Żydów jako pogwałcenie rozejmu.**

Liga arabska zgadza się na zawieszenie broni

LAKE SUCCESS 2.6 (API). **Arabska poinformowała wczoraj wieczorem ONZ, że zgadza się na rezolucję Rady Bezpieczeństwa, zalecającą 4-tygodniowe zawieszenie broni w Palestynie.**

Lotnictwo żydowskie zbombardowało Amman

TEL AVIV, 2. 6. (PAP). Komunikat organizacji Haganah donosi, że stolica Transjordanii Amman została zbombardowana w nocy z poniedziałku na wtorek przez samoloty żydowskie. Trafiono objekty wojskowe.

Poza tym lotnictwo żydowskie zrzuciło bomby na Tulkarm i drogi wiodące do tej miejscowości. Samoloty żydowskie bombardowały również szosę Tel Aviv, — Jerozolima, oraz koncentracje nieprzyjacielskie w rejonie Dirayoub Anwas i Yanu. Na froncie środkowym wojska żydowskie, zaatakowały posterunki arabskie koło Laturn. Atak trwał 6 godzin i spotkał się z silnym oporem ze strony nieprzyjaciela. Wysadzono w powietrze posterunek policji arabskiej, który spłonął.

We wtorek rano bombowce żydowskie po raz drugi dokonały nalotu na stolicą Tronsjordanii Amman oraz leżące w pobliżu lotnisko brytyjskie niszcząc cały szereg samolotów nieprzyjacielskich. Jak podaje komunikat brytyjski w czasie nalotu zginęło 12 Arabów zaś 30 odniosło rany. Wśród żołnierzy brytyjskich ofiar nie było.

PARYŻ 2.6 (PAP). — **Według doniesień agencji France Presse, nad Port Saidem ukazał się we wtorek samolot obcy — przypuszczalnie syjonistyczny.** Egipska artyleria przeciwlotnicza otworzyła ogień. Uruchomiono również brytyjskie lotnictwo myśliwskie w strefie kanału Suezkiego. Samoot oddalił się.

Dla swojego narodu i innych

CAŁKOWITĄ zgodność poglądów Polski i Bułgarii na wszystkie sprawy interesujące oba kraje stwierdził wspólny komunikat polsko - bułgarski, wydany w związku z wizytą bułgarskiej delegacji rządowej w Polsce. Stwierdzenie komunikatu możemy jeszcze rozszerzyć. Nie tylko wśród kierowników polityki obu państw, ale wśród obu naszych narodów istnieje całkowita zgodność poglądów na najważniejsze sprawy nas się tyczące.

Polska i Bułgaria zbyt drogo zapłaciły za przedwojenne dyktatorskie rządy i ich profaszystowską politykę, by nie widziały wyraźnie drogi, która jedynie może nas prowadzić do lepszej przyszłości. Jest to droga obrony pokoju i nie dopuszczenia u siebie nigdy więcej do jakichkolwiek dyktatorsko - faszystowskich eksperymentów.

W tych warunkach podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską i Bułgarią jest tylko formalnym potwierdzeniem istniejącej sytuacji i wzięciem na siebie formalnych zobowiązań. Na takich samych przesłankach politycznych i moralnych opierają się układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawarte przez Bułgarię i przez nas z innymi państwami. Żaden z tych układów nikomu nie grozi, wszystkie wzmacniają front pokoju, a gwarancją ich realnej wartości jest wspólnota dążeń krajów demokracji ludowej.

Tylko na podłożu szczerze demokratycznym może być uprawiana taka polityka, która służąc swemu narodowi służy równocześnie interesom wszystkich narodów miłujących pokój. Słusznie powiedział premier Dimitrow, że siły imperialistyczne w świecie pragną utrzymania atmosfery niepewności, pragną łowić ryby w mętnej wodzie, ale narody pragną pokoju, pokoju demokratycznego — i dlatego, dodamy, wszędzie w świecie przyjazd delegacji rządu bułgarskiego do Polski spotkał się w kołach demokratycznych z najżyczliwszym przyjęciem.

Premier Cyrankiewicz z innej strony rzecz oświetlił: „Gdybyśmy zawierali układy — powiedział — z królem rumuńskim czy królem bułgarskim, to nigdy nie można by było przewidzieć, czy nie rozmyślą się oni, czy interesy klasy przez nich reprezentowanej nie podyktują im innych rozwiązań— sprzecznych zresztą z interesami ich narodów — wtedy właśnie, kiedy byśmy tej pomocy potrzebowali... Wiemy natomiast, że nigdy nie rozmyślą się narody, i nigdy nie rozmyślą się rządy prawdziwie narodowe".

I dlatego układ polsko - bułgarski — jak wszystkie inne nasze układy — jest instrumentem politycznym o najbardziej realnej treści. I dlatego nikt nie może i nikt nie powinien spekulować na tym, że w krytycznym momencie układy nasze mogą zawieść.

Oprócz zawarcia w dniu 29 maja umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy postanowiono — opierając się na umowach uprzednio zawartych — rozszerzyć współpracę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Dnia 30 maja zawarto umowę o współpracy gospodarczej i wymianie towarowej i następnie uzgodniono, że do września będą zawarte: traktat handlowy polsko - bułgarski; dodatkowy protokół o wymianie towarowej na okres wrzesień—grudzień 1948 r. i układ o wymianie towarowej na rok 1949, przy czym obie strony dążyć będą do maksymalnego zwiększenia wzajemnych obrotów towarowych.

Oprócz umów zawartych i umów, które są w przygotowaniu, odbyto także szereg konferencji w Narodowym Banku Polskim, w CUP i in., w których poznawano się z stosowanymi metodami pracy i dzielono się swoimi doświadczeniami. Współpraca polsko-bułgarska zapowiada się jak najlepiej i w bardzo szerokich rozmiarach dla korzyści obu naszych państw i narodów.

W związku z tym wszystkim postanowiono podnieść wzajemnie przedstawicielstwa dyplomatyczne w obu stolicach, w Warszawie i w Sofii, do rangi ambasad. Nie jest to tylko czcza formalność. Wzmacnia to bardzo pozycję przedstawiciela dyplomatycznego wśród korpusu dyplomatycznego w danej stolicy. Ż

Skazani na śmierć

Mordercy gen. Świerczewskiego z band leśnych UPA

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie wydał w dniu 28 maja br. wyrok w sprawie 22 członków band leśnych UPA, które dokonały wielu morderstw, połączonych z niszczeniem wsi, osiedli i zbiorów. Część oskarżonych brała udział w zamordowaniu śp. gen. Świerczewskiego.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Brewko Eustachy, Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Sowa Stefan, Hamerski Stefan, Wojciechowski Emil, Biłous Jarosław, Tenik Andrzej i Gecza Piotr—**na karę śmierci.**

Michaliszyn Bazyli, Szpyrka Michał, Kowal Wasyl i Stefura Andrzej — na karę dożywotniego więzienia.

Tchir Iwan Biesiada Iwan, Szpynda Michał i Zubal Iwan — na 15 lat więzienia.

Wawerczak Dymitr i Moskolik Michał — na 14 lat więzienia.

Homyszczak Wojciech na 12 lat więzienia oraz

Hodowanych Iwan i Makarow Wasyl — na 10 lat więzienia.

Jak ustalił przewód sądowy oprócz bestialskich mordów palenia gospodarstw rolnych, szkół itp. — bandy UPA napadały na posterunki Milicji Obywatelskiej i Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego, niszczyły urządzenia użyteczności publicznej, a nawet posunęły się do dokonywania zbrojnych zamachów na jednostki Wojska Polskiego, mordując oficerów i żonierzy.

Bandy UPA, pod dowództwem „Chrina" i „Stacha", dokonały w pamiętnym dniu 28 marca 1947 r. morderczego napadu na grupę wyższych oficerów Sztabu DOW — Kraków, przejeżdżających szosą Baligród — Cisna. W grupie tej znajdował się I-szy wicemin. Obrony Narodowej, śp. gen. Broni Karol Świerczewski, który bohatersko poległ w walce, wraz z por Krysińskim i bombardierem Strzelczykiem.

W napadzie tym brali udział oskarżeni członkowie band „Chrina" i „Stacha": Borowicz Włodzimierz, Oleksa Piotr, Wawerczak Dymitr, Michaliszyn Bazyli Sowa Stefan, Szpyrka Michał, Hamerski Stefan, Wojciechowski Emil, Biłous Jarosław, Tenik Andrzej, Tchir Iwan, Biesiada Michał, Szpynda Michał, Zubal Iwan, Homyszczak Wojciech, Kowal Wasyl, Moskalik Michał, Makarow Wasyl i Stefura Andrzej.

Dnia 1 kwietnia 1947 r., na tej samej szosie Baligród — Cisna inna banda UPA „Bira" dokonała napadu na jednostkę WOP i zamordowała grupę żołnierzy i oficerów tej jednostki.

W zbrodni tej brał udział osk. Gecza Piotr napiętnowany wytatuowanym znakiem SS. Był on ochotnikiem hitlerowskiej dywizji „SS-Galizien".

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Szpyndy Michała i Hodowanycha Iwana, dokonywali zamachów na ludność polską w latach 1945 — 1947. Jedną z najpotworniejszych zbrodni w której udział udowodniono 18-tu oskarżonym, była rzeź i rabunek, dokonane na mieszkańcach wsi Prusik, kiedy w obronie ludności poległo 8-miu członków ORMO.

Zmiana ambasadora Czechosłowacji w Warszawie

Wyjazd amb. Hejreta — Przyjazd amb. Piseka

W dniu wczorajszym po audiencji pożegnalnej u Prezydenta Rzeczypospolitej i wizycie pożegnalnej u min. Modzelewskiego oraz sekretarza gen. MSZ amb. Wierbłowskiego opuścił Warszawę ambasador Czechosłowacji w Warszawie p. Josef Hejret, żegnany na dworcu przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza, naczelnika wydziału południowo - wschodniego w MSZ Sobierajskiego, członków ambasady czechosłowackiej w Warszawie oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego.

Równocześnie do Warszawy przybył nowomianowany ambasador czechosłowacki Frantisek Pisek, powitany na lotnisku przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Gubrynowicza i członków ambasdy czechosłowackiej w Warszawie.

Amb. Pisek jest pierwszym dyplomatą, który przybył do Polski bez wizy — na podstawie zawartego ostatnio porozumienia polsko - czechosłowackiego w sprawie wzajemnego zniesienia wiz na paszportach dyplomatycznych.

Ambasador Pisek urodzony w roku 1901, jest znanym dziennikarzem i literatem. Przez szereg lat przed wojną był naczelnym redaktorem „Rovnost", a następnie redaktorem „Lidove Noviny".

Odlot delegacji bułgarskiej

Bułgarska delegacja rządowa z premierem Georgii Dymitrowem na czele, odleciała dn. 1.VI br. w południe z lotniska warszawskiego do Sofii.

Odjeżdżających żegnali premier Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, min. Modzelewski, min. Minc, min. Rabanowski, podsekretarz stanu Berman, wicemin. Leszczycki.

Obecny był również korpus dyplomatyczny z dziekanem, ambasadorem Związku Radzieckiego Wiktorem Lebiedziewem.

Po przybyciu na lotnisko premier bułgarski przeszedł przed frontem kompanii honorowej w asyście wiceministra Jaroszewicza, a następnie pożegnał się z odprowadzającymi go osobami.

Odprowadzony do samolotu przez premiera Cyrankiewicza, min. Modzelewskiego, wiceministra Obrony Narodowej Jaroszewicza — premier Dymitrow przy dźwiękach hymnu polskiego o godz. 12.40 opuścił wraz z członkami delegacji — Warszawę.

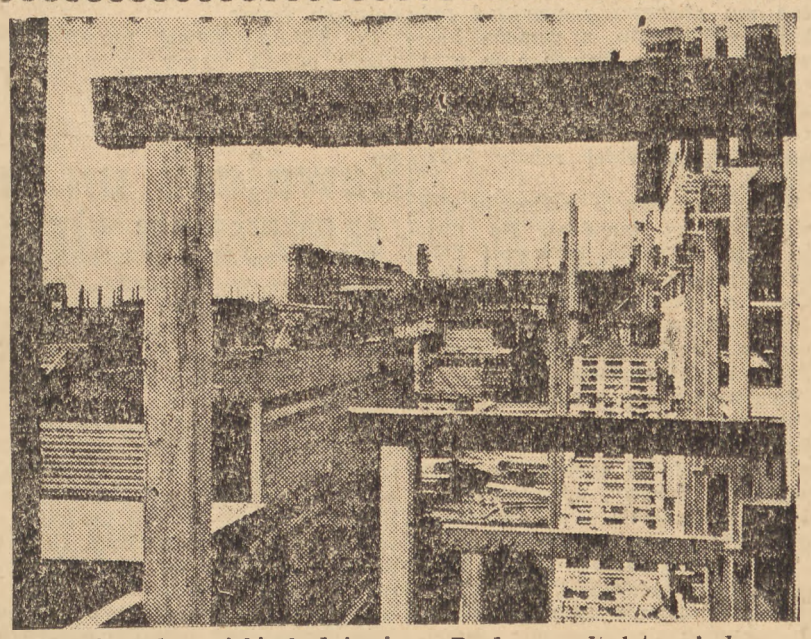

Olbrzymie trybuny jakie buduje się w Pradze przed zlotem będą mogły pomieścić 40 tys. widzów.

PRZED XI ZLOTEM „SOKOŁA"

(Od naszego praskiego korespondenta)

Czechosłowacja przeżywa w tym roku wiele zakrojonych na światową skalę imprez, które nie mają równych sobie „nawet" z okresu przedwojennego. Wymienić choćby olbrzymią Słowiańską Wystawę Rolniczą, którą zwiedziło już ponad 3.000.000 osób i którą musiano przedłużyć z powodu niesłabnącego napływu gości i zainteresowania — wymienić wystawę międzyn. radiową MEVRO, obrazującą m. in. rozwój radia czechosłowackiego na przestrzeni ostatnich 30 lat, ze szczególnym uwzględnieniem jego funkcji społecznej dla mas pracujących, — wymienić wreszcie największą z wszystkich przygotowanych imprez, jaka rozpocznie się w najbliższych tygodniach: a mianowicie jubileuszowy XI Zlot „Sokoła".

Zaznaczyliśmy na początku: Czechosłowacja przeżywa te imprezy. Bo jakże nie przeżywać czegoś, co zżyło się na każdym kroku z powszedniością, o czym mówi się i pisze wszędzie i co powiększa u Czechów i Słowaków ich dumę narodową: że właśnie w Pradze mają miejsce te wszytkie imprezy Ale czy zastanowił się ktoś, ile milionów koron musi to wszystko kosztować? Jak radzi sobie 1-milionowa Praga z napływem 3 milionów ludzi na Słowiańską Wystawę, jak przenocuje dalszy milion przybyłych na Zlot Sokoli, czy zdoła dostarczyć żywności dla takich mas wobec stosowanego tutaj systemu kartkowego, gdzie każdy gram mąki jest ściśle rejestrowany?

Praga ma już pod tym względem wieloletnią praktykę. W zeszłym roku szalało tutaj pół miliona młodych na Międzynarodowym Festivalu (w lipcu), obecnie mija Festival Muzyczny „Wiosna 1948", mija wystawa rolnicza, przebrzmiały inne potężne imprezy — i nie widać śladu dezorganizacji. Swoją drogą, niekiedy trzeba było stosować t. zw. „półśrodki kwaterunkowe". W czasie jednego ze zjazdów rolniczych w marcu otwarto przez całą noc gratis wszystkie 60 praskich kin, aby część czekającej na pociąg ludności miała gdzie na siedząco „przenocować". Co się okazało: brakło miejsca w tych kinach, a to nie dlatego, żeby organizatorzy się przekalkulowali. Po prostu większa część przyjezdnych, dowiedziawszy się, iż kina będą gratis — zrezygnowała z noclegów.

*

To tylko jeden przykład, który umacnia Czechów w przekonaniu, że podołają oni wewnętrznej strukturze zbliżającego się Zlotu Sokoła. Na uroczystości te zapowiedziało swój przyjazd ponad 300.000 członków milionowej organizacji, w tym 120.000 dzieci od lat 6—14 i 80.000 młodzieży dorastającej. Co począć z 200.000 dzieciarnią, która zacznie się wyżywać w rozprażonym lipcowymi upałami mieście? O wszystkim pomyślano. Grupy przyjeżdżać będą partiami, pierwsza (od 6—14 lat) dnia 19 czerwca, druga (od 14—18 lat) dnia 27 czerwca — reszta dopiero z początkiem lipca. Kulminacyjnym punktem imprezy będą ćwiczenia rytmiczne 17.000 mężczyzn i 28.000 kobiet oraz „Dożynki zlotowe" na 300-metrowym stadionie Masaryka, zbudowanym kosztem 71.000.000 koron.

*

A teraz kilka innych cyfr obrazujących, jaki będzie rozmach długo oczekiwanych imprez zlotowych. Cyfry te publikujemy po większej części przed całą prasą światową, korzystając z danych udzielonym nam przez referat organizacyjny Zlotu.

Nasamprzód budowa stadionu. Zużyto tutaj 14.000 m^3 betonu, 760 ton żelaza, 4.400 m^3 drzewa i 1.200 m^3 piasku. Trybuny sięgają wysokości 27 metrów, tyle co 4 normalnych pięter. Sama trybuna wschodnia będzie w stanie pomieścić 10.000 widzów. Szatnie są trzy piętrowe. Zainstalowano 22 kuchnie każda szeroka na 6 metrów a długa na 20 m., z 12 kotłami na 300 litrów. Obsłużą one 120.000 osób dziennie. Na wypadek pożaru miasto Praga zbudowało nakładem 12.000.000 koron specjalny wodociąg z dzielnicy praskiej Vypich do Stadionu. Instalacje wewnętrzne wodociągu wyniosły 3 miliony koron.

Pomyślano również o komunikacji. Autobusowy dworzec zlotowy posiada własny peron długości 50 metrów. W innych miejscach wybetonowano 15.000 metrów kw. i wyasfaltowano 12.000 m. kw., celem przeprowadzenia sieci komunikacyjnej. Inwestycje, oprócz zakupu setek autobusów, wynoszą tutaj 20 milionów koron.

Kto pokrywa tak olbrzymie koszta?

Po większej części miasto Praga, które wyasygnowało na przygotowania zlotowe, niezależnie od szeregu koniecznych inwestycyj w samym centrum — sumę 120.000.000 koron. Stowarzyszenie czechosłowackiego Sokoła, liczące 1.000.000 członków, zebrało w drodze daniny zlotowej 18 milionów koron, co również w pewnej części odciąża budżet. Państwo wyłożyło tutaj na budowę stadionu, trybun i szatni oraz innych urządzeń pokaźną kwotę 120 milionów koron.

Polscy prawnicy demokraci protestują przeciwko terrorowi w Grecji

Zrzeszenie Prawników Demokratów uchwaliło protest przeciwko terrorowi w Grecji, wzywając organizacje prawnicze bratnich Państw Słowiańskich i innych Narodów, którym drogie są ideały Wolności i Demokracji do zadokumentowania przed światem hołdu bojownikom greckim i woli pomocy Narodowi Greckiemu.

Są to naprawdę wielkie inwestycje, zważywszy, że liczyć się należy z ryzykiem pogody lub niepogody i z setkami innych ewentualnych przeszkód. Prasa czeska jest jednak optymistyczna, rokując, że tegoroczny Zlot w 100 procentach się skalkuluje, przynosząc jeszcze wielomilionowe zyski. „Sokół" jest popularną na terenie Czechosłowacji organizacją gimnastyczną, o utrwalonych tradycjach, która po II wojnie światowej ma tendencje wybitnie demokratyczne. Nie chce się po prostu wierzyć, że w roku swego założenia (1862) stowarzyszenie to liczyło początkowo 72 członków, na pierwszym zlocie w 1882 było ich 700 — a obecnie istnieje 3.404 oddziałów Sokoła! Reakcja czeska i słowacka zawiodła się licząc, że podkupi tę organizację dla swoich celów. Sokoli zawsze i wszędzie manifestują, jako organizacja apolityczna, swoją lojalność wobec odrodzonej Republiki. Przed wojną istniały również inne stowarzyszenia gimnastyczne: „Orzeł", „Związek Proletariackiego Wychowania Fizycznego", „Robotnicze Zjednoczenie Gimnastyczne" — obecnie jednak, już od 1945 roku, postanowiono zjednoczyć wszystkie organizacje w jedną, czemu przeciwstawiała się ostro reakcja.

Długie i mozolne przygotowania towarzyszyły tegorocznemu zlotowi Sokoła, który odbywa się co 6 lat. Ostani zlot odbył się w r. 1938. Ten, który oglądać będziemy w Pradze za kilkanaście dni, pod każdym względem prześcignie wszystko, na co zdobyła się Praga w niezapomnianym roku 1948.

ALEKSANDER KULISIEWICZ
Praga, w maju.

Czy nowa dewaluacja franka?

(Od naszego korespondenta paryskiego)

MINĘŁY zaledwie cztery miesiące od czasu przeprowadzenia ostatniej dewaluacji franka francuskiego, a już znowu tu i ówdzie we Francji zaczyna się przebąkiwać i nawet pisać o nowym zmniejszeniu wartości franka.

Minęły zaledwie cztery miesiące od czasu przeprowadzenia ostatniej dewaluacji franka francuskiego, a już znowu tu i ówdzie we Francji zaczyna się przebąkiwać i nawet pisać o nowym zmniejszeniu wartości franka. Jeśli się zastanowić nad przyczyną tych nowych wieści, to można się dopatrzeć jej w pierwszym rzędzie w słynnym, a raczej osławionym już obecnie raporcie podpisanym przez 6 wybitnych osobistości amerykańskich, t. j. przez pp. Marshalla, Hoffmana (głównego „administratora" planu Marshalla), Sawyera (następcy Averella Harrimana na stanowisku ministra handlu USA), Snydera (ministra skarbu), prezydentów Federal Reserve Board (amerykańskiego banku emisyjnego) oraz Export-Import Banku. Raport ten został przedstawiony Kongresowi przez Państwową Radę Konsultatywną, jeden z organów głównych przewidzianych w amerykańskiej ustawie o E. R. P., czyli tzw. „planie" Marshalla.

W raporcie tym, jak wiadomo, rząd USA zastrzega sobie prawo domagania się od państw korzystających z pomocy amerykańskiej „dostosowania" („alignement") ich waluty (czytaj dewaluowania jej), jeśli ta „Rada Konsultatywna" uzna, że istniejący kurs tejże waluty stanowi nadmierną przeszkodę w wyrównaniu bilansu płatniczego.

Przyznać należy, że wrażenie wywołane tym raportem we Francji, nie było zbyt korzystne ani pochlebne dla propagandy amerykańskiego pojęcia o „niezawisłości" państw europejskich. Nie mniej jednak sprawa dewaluacji franka znowu pojawiła się na porządku dziennym. Dotychczas nie było co prawda zaprzeczenia urzędowego, nie mniej jednak należy stwierdzić, że w odróżnieniu od tego, co było parę miesięcy temu, teraz nikt nie ma odwagi głośno wystąpić jako zwolennik nowej dewaluacji. Doświadczenie poczynione z ostatnią dewaluacją jest jeszcze zbyt świeże w pamięci, fiasko tego doświadczenia zbyt wyraźne, aby ktokolwiek miał odwagę teraz głośno przemawiać za dalszym sproszkowaniem franka.

Co prawda, jeśliby chodziło o argumenty przemawiające za dewaluacją to są one teraz takie same jak na początku br. Najważniejszy z nich to argument o coraz większych trudnościach francuskiego eksportu. Eksporterom francuskim z powodu wysokich cen wewnętrznych znowu bardzo trudno znaleźć nabywców zagranicznych na francuski towar i oni nie kwapią się też zbytnio do eksportowania, mimo że korzystają teraz ze znacznych udogodnień w porównaniu ze stanem przed ostatnią dewaluacją. Teraz mogą bowiem połowę otrzymanych dewiz sprzedać po kursie tzw. wolnego rynku walutowego (co prawda także oficjalnego i niższego od kursu czarnogiełdowego). Dewaluacja więc mogłaby „teoretycznie" ułatwić zwiększenie eksportu. Ale właśnie doświadczenie styczniowej dewaluacji dowiodło, że była ona chybionym krokiem i spowodowała tylko nowy wzrost drożyzny, natomiast nie poprawiła zupełnie francuskiego bilansu handlowego. Dlatego nawet ci, co głośno krzyczeli o konieczności dewaluacji jeszcze parę miesięcy temu, teraz milczą wstydliwie.

Co raz więcej słyszy się ludzi mówiących o tym, że właściwie ostatnia dewaluacja przyniosła korzyść tylko zagranicznym wierzycielom Francji, którzy dysponują obecnie większym zapasem franków francuskich, a wiadomo ogólnie, kto jest największym wierzycielem Francji.

Poza tym wskazuje się na to, że podczas gdy tzw. frank „Germinal" t. j. frank sprzed 1914 r przedstawiał wartość 290 miligramów czystego złota, a frank z 1928 r. już tylko 58.5 miligramów, to po ostatniej dewaluacji frank, licząc po 214.4 fr. za dolara, nie jest więcej wart niż cokolwiek ponad 4 miligramy, a jeśli się weźmie pod uwagę kurs tzw. wolny t. j. 305 fr za dolar, to wartość franka nie dochodzi nawet do 3 miligramów czystego złota. Biorąc pod uwagę kurs tzw. równoległy czyli czarnogiełdowy, który wynosi ok. 350 fr. za dolar (ostatnio frank cokolwiek się „poprawił"), to frank nie jest więcej wart jak 2 i pół mg.

Jeśli by się teraz znowu chciało go zdewaluować, to już z dawnego franka wnet nic by nie pozostało. Tak boleje przeciętny Francuz nad upadkiem swojej waluty, która kiedyś była walutą najbogatszego kraju w Europie, ściągającego olbrzymie dywidendy i procenty z kapitałów swoich uplasowanych niemal we wszystkich zakątkach świata.

Mimo oporu, obecnie niemal powszechnego, oraz niezadowolenia z amerykańskich oświadczeń o dewaluacji myśl już jednakże została rzucona i o niej się mówi. Już się nawet zastanawiają, czy frank zostałby zdewaluowany do poziomu na czarnej giełdzie czy też jeszcze bardziej. Sprawa budzi tym większy niepokój, że z innych krajów europejskich nadchodzą wiadomości o kategorycznym sprzeciwie wobec wspomnianego raportu. Tak np. w Anglii oficjalnie zdementowano pogłoski o dewaluacji funta. Holandia i Dania również zastrzegły się przeciw dewaluacji ich walut. Belgia, Szwajcaria, Portugalia i Szwecja mają mocne waluty i dość korzystny bilans płatniczy, więc Amerykanie ich chyba nie mieli na myśli. Kto więc pozostaje, jeśli nie Francja, myślą tutejsi obserwatorzy z niepokojem.

Oświadczenie Averella Harrimana w Londynie, że zastanawia się on nad kwestią dewaluacji walut europejskich, pogorszyło jeszcze wrażenie zarówno w Anglii, jak i we Francji. Harrimanowi robił zresztą gorzkie wyrzuty z powodu tego oświadczenia znany publicysta Walter Lippman w „New York Herald Tribune".

Tak więc raport ten i oświadczenia podobne harrimanowskiemu zamąciły wodę w tutejszych kołach gospodarczych, gdzie zastanawiają się, czy jednak mimo wszystko nie wypadnie znowu obniżyć kurs franka, choćby się tego wcale nie chciało.

INŻ. J. ANISFELD

Paryż, w maju 1948.

Wdowiak uniewinniony

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Na zapytanie przewodniczącego świadek Zamichiel stwierdza, że Wdowiak należał do najlepiej pracującej ekipy górników i zachęcał swych rodaków do podnoszenia wydajności pracy. Zgromadzona na sali publiczność powitała oklaskami to oświadczenie, potwierdzone również przez innych świadków.

Szczególne zainteresowanie wywołało zeznanie ostatniego świadka Bedela, współpracownika dziennika paryskiego „Liberation", który po wydaleniu z Francji Martyńskiego i Warchała, dwóch spośród siedmiu Polaków aresztowanych po Wdowiaku, udał się natychmiast za nimi i zdążył przeprowadzić z nimi wywiad, zanim wywieziono ich z francuskiej strefy okupacyjnej do Polski. Martyński oświadczył Bedelowi, że przedłożono mu sfaszowany przekład polskiego dokumentu, z pomocą którego starano się wciągnąć w sprawę konsulów RP. w Metzu i w Paryżu. Warchała badano bez przerwy przez wiele godzin na okoliczność „szpiegowskiej roboty Wdowiaka".

W tym momencie następuje charakterystyczny incydent. Na uwagę świadka Bedela, że wątpić należy czy można w takich wypadkach mówić o sprawiedliwości, przewodniczący oświadcza: „To nie władze sprawiedliwości prowadziły dochodzenie w tej sprawie".

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos oskarżyciel publiczny Rerantret. Twierdzi on, że wojskowe władze sądowe, po otrzymaniu akt sprawy, ograniczyły się do zastosowania odpowiednich przepisów prawa karnego.

Teza rzecznika oskarżenia idzie wyłącznie w kierunku dogmatycznego zastosowania tych przepisów. W konkluzji oskarżyciel oświadcza: „Wstrzymując się od wypowiedzenia mego poglądu osobistego, pozostawiam sądowi ocenę zebranego materiału".

Przemawia z kolei adwokat Nordmann, który, przytaczając dowody odsłania istotne pobudki i sprężyny sprawy wytoczonej aresztowanym Polakom. „Chodzi tu — oświadcza Nordmann — o machinację, zmontowaną przez policję, niestety nieodpowiedzialną. To nie Wdowiak, ale zgoła kto inny prag nie narazić na szwank dobre stosunki polsko-francuskie. Musicie Panowie sędziowie uczynić co należy, aby samo wspomnienie tej odrażającej machinacji zostało zatarte jak najszybciej".

Ale — jak podkreśla Nordmann — policja wypytywała o to, dlaczego Wdowiak odciąga swych kolegów od rozłamowej organizacji zawodowej Force Ouvriere, a innych aresztowanych Polaków indagowała jaki jest ich stosunek do planu Marshalla i dlaczego nie popierają generała Andersa. Wynika stąd jasno, że policja nie tyle interesowała się sprawą tajemnic francuskiej obrony narodowej, ile mieszała się do polityki wewnętrznej Polski. Świadczy również o tym fakt, że podczas przesłuchania, które przeprowadzili w tym czasie agenci policyjni w jednym z przedsiębiorstw polskich w Paryżu obecny był żandarm Andersa. Tego rodzaju metody — konkluduje Nordmann — mogą jedynie zniechęcić do Francji dziesiątki tysięcy górników polskich zatrudnionych w kopalniach francuskich i skłonić ich do szybszego powrotu do Polski. Ludzie, winni takich machinacji, popełniają prawdziwy zamach na bezpieczeństwo Francji. Obrońca domaga się uniewinnienia Wdowiaka w imię utrwalenia i pogłębienia przyjaźni polsko-francuskiej.

Po przemówieniu obrońcy oskarżyciel publiczny uważał za konieczne usprawiedliwić prokuraturę wojskową oświadczając, że nie ona decyduje o wszczynaniu podobnych spraw.

Po kilkuminutowej naradzie Trybunał ogłosił wyrok uniewinniający, co publiczność powitała oklaskami.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Po wyborach w Czechosłowacji — Przeciwieństwa między Europą Zachodnią i USA

»Prace«

omawiając wynik wyborów pisze:

„Jest to druzgocąca klęska rodzimej reakcji, którą lud pracujący przekonał w ub. niedzielę, że Czechosłowacja nie stanie się już nigdy domeną jej wpływów, lecz jeszcze silniejszym ogniwem w łańcuchu pokojowych i ludowo-demokratycznych państw świata.

„Lidova Demokracja"

pisze m. in.:

Wyniki niedzielnych wyborów przekonały cały świat, że w Czechosłowacji skończyła się raz na zawsze era kapitalizmu i liberalnej demokracji, że naród czechosłowacki pragnie kroczyć drogą ludowej demokracji ku socjalizmowi. Naród, który tak żywiołowo zjednoczył się w wyborach, przeciwstawić się potrafi wszelkim próbom mieszania się do jego wewnętrznych spraw.

„Swobodne Slowo"

podkreśla znaczenie wyborów z punktu widzenia polityki międzynarodowej, stwierdzając:

Wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego potwierdza niezbicie, iż Czechosłowacja nie stanie się nigdy Grecją, ani Palestyną, ani też Włochami. Z wyborów niedzielnych winni wziąć naukę politycy z Zachodu, aż nazbyt ufający w skuteczność dolarowych zastrzyków.

„Rude Pravo"

pisze:

Wybory niedzielne ugruntowały definitywnie ludowo-demokratyczny ustrój w Czechosłowacji, który ma obecnie przed sobą tylko jedną drogę — socjalizm.

»Trud«

omawiając konferencję londyńską stwierdza, że konferencja w sprawie Niemiec natrafiła na poważne trudności, wynikające ze sprzeczności interesów państw Europy zachodniej i USA na terenie niemieckim i pisze:

„Stany Zjednoczone zamierzały początkowo rozwiązać kwestię niemiecką jeszcze podczas rozmów w sprawie zawarcia Unii Zachodniej. Przeciwieństwa gospodarcze między Ameryką i państwami Europy zachodniej okazały się jednak tak poważne, że Stany Zjednoczone postanowiły odłożyć to zagadnienie do chwili wejścia w życie planu Marshalla, spodziewając się w ten sposób uzyskać nowy środek nacisku na swych kontrahentów. Wobec tego zagadnienie to znów figuruje na konferencji londyńskiej.

Stany Zjednoczone odsuwają Francję na coraz dalszy plan w kwestii kontroli Zagłębia Ruhry. Początkowo przyrzekano Francji chociażby „dostawione krzesełko" w postaci udziału w kontroli nad podziałem produkcji przemysłu Zagłębia Ruhry. Francja żądała rzeczywistego udziału w kontroli nad gospodarką tego Zagłębia. Obecnie na konferencji londyńskiej Amerykanie wycofują się całkowicie, twierdząc, że kontrola nad Zagłębiem Ruhry powinna być bardzo ograniczona. Powołują się oni na to, że dotychczasowa rada anglo-amerykańska przy administracji sojuszniczej w Niemczech Zachodnich, do której to rady ma przystąpić Francja ma również tylko głos doradczy.

Nowe stanowisko amerykańskie wywołało poważny opór ze strony delegacji francuskiej, która żąda, by zagadnienie kontroli Zagłębia Ruhry zostało rozstrzygnięte jeszcze przed powołaniem do życia tymczasowego rządu Niemiec Zachodnich. Anglia zajmuje w tej sprawie stanowisko dwulicowe. Faktycznie występuje ona przeciwko Francji w zjednoczonym froncie z USA. Anglicy stale apelują do Francji, by poszła na ustępstwa, z drugiej zaś strony starają się przekonać Francuzów, że winę za upośledzenie Francji w sprawie Zagłębia Ruhry ponoszą wyłącznie Amerykanie. Nieustępliwe stanowisko Amerykanów, twierdzących np., że administracja powołana do realizacji planu Marshalla powinna mieć wyłączne prawo podziału węgla i stali Zagłębia Ruhry, wywołało poważne rozgoryczenie wśród kapitalistów francuskich.

Podczas przerwy w konferencji londyńskiej, gdy delegacja francuska wyjechała do Paryża po nowe instrukcje, niektóre dzienniki francuskie pisały, że delegacja ta być może nie wrócí już do Londynu. Mimo to Amerykanie nadal nie wykazują skłonności do ustępstw, chociaż rzekomo Anglicy im to do radzają. Wręcz przeciwnie doradca gospodarczy gen. Clay'a Wilkinson stwierdził ostatnio przed komisją budżetową Senatu amerykańskiego, że Amerykanie planują utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego bez udziału Francji, spodziewając się uzyskać później kontrolę nad strefą francuską.

Konferencja londyńska dowodzi wymownie, że próba odrębnego rozwiązania zagadnienia niemieckiego jest z gruntu wadliwa i wykazuje jedynie głębokie przeciwieństwa między państwami Europy zachodniej i USA. Bezpieczeństwo państw europejskich może być zagwarantowane tylko w tym wypadku, jeżeli nastąpi rzeczywista demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec zgodnie z uchwałami jałtańskimi i poczdamskimi.

Szwajcar na usługach Franka

oskarżony o rabunek dzieł sztuki w Polsce

Z Krakowa donoszą: Władze prokuratorskie w Krakowie sporządziły akt oskarżenia przeciwko obywatelowi szwajcarskiemu inżynierowi architektowi Wilhelmowi Ernestowi Palezieux o rabunek skarbów kultury polskiej.

Palezieux podczas okupacji otrzymał polecenie inwentaryzacji dzieł sztuki w Belvederze i Łazienkach, poczem przeniesiony został do Krakowa do specjalnego urzędu kulturalnego przy Generalnym Gubernatorstwie. Urząd ten miał za zadanie wysyłanie specjalnych komisji, które objeżdżały teren Polski celem spisywania dzieł sztuki a następnie konfiskowania ich na rzecz Rzeszy.

Na nowym stanowisku Palezieux ozdobił mieszkanie Francka zrabowanymi obrazami i obdzielał skarbami sztuki wszystkich wyższych urzędników

W chwili gdy Armia Radziecka znajdowała się w zwycięskiej ofensywie pod Krakowem Palezieux wysłał zgromadzone z całej Polski w Krakowie dzieła sztuki na Górny Śląsk, gdzie pozostawił je bez należytego zabezpieczenia, najcenniejsze zaś okazy wysłał do swego domu w górnej Bawarii.

Palezieux został aresztowany na terenie okupacji amerykańskiej i wydany Polsce.

W śledztwie Palezieux wypiera się swych zbrodni obciążając swymi zeznaniami adjutanta Francka Helmutha Pfaffenrotha. Ten jednak udowadnia, że odpowiedzialność za rozszabrowane dzieła sztuki ponosi Szwajcar, jako fachowiec.

Sprawa ta wkrótce znajdzie się na wokandzie Najwyższego Trybunału Narodowego w Krakowie. Zaznaczyć należy, iż kustosz zamku Wawelskiego Szyszko - Bogusz po ucieczce Niemców znalazł w schronie na Wawelu sporządzony przez Palezieux spis dzieł sztuki, wysłanych do Bawarii. Dzięki temu część dzieł sztuki rewidykowano z Bawarii.

Przewidywania dobrych zbiorów w Europie

Dzięki utrzymującej się pomyślnej pogodzie przewiduje się, że tegoroczne zbiory europejskie mogą być znacznie wyższe od zeszłorocznych. Gdyby przyjąć, że na obecnym obszarze uprawy wydajność plonów utrzyma się na zeszłorocznym poziomie. Czechosłowacja i Polska stałyby się eksporterami zbóż, a Francja stałaby się samowystarczalna.

Polsko-austriackie rokowania handlowe

WIEDEŃ, 2.6 (PAP). — Wczoraj przybyła do Wiednia polska delegacja handlowa celem przeprowadzenia rozmów w sprawie zawarcia polsko - austriackiej umowy handlowej. Obecna polsko - austriacka umowa handlowa wygasa 31 lipca br.

Na czele delegacji polskiej stoją: dyrektor Departamentu Planu i Koordynacji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Lucjan Horowitz, wicedyrektor tego departamentu J. Nowicki oraz przedstawiciel MZS dr Hofmokl-Ostrowski. Na czele delegacji austriackiej stoją: radca legacyjny dr Erich Filtz oraz radca ministerialny dr Augenthalen z ministerstwa handlu.

Europejska produkcja węgla

Według danych Komisji Gospodarczej dla Europy produkcja węgla kamiennego w Europie osiągnęła w kwietniu br. 41 milionów ton metrycznych, tzn. że przekroczyła o 14 proc. produkcję z kwietnia ub. roku.

Jednocześnie podkomitet dla rozdziału węgla oszacował, że Europa w 3-cim kwartale br. potrzebować będzie 6 milionów ton ze Stanów Zjednoczonych, wobec 9 milionów ton w drugim kwartale br., oraz ocenił, że europejskie kraje produkcyjne łącznie z W. Brytanią wyeksportują w 3-cim kwartale br. 11 milionów 500 tys. ton, wobec 9 milionów 100 tysięcy w drugim kwartale br

Działalność kredytowa Narodowego Banku Polskiego

w I kwartale 1948 r.

ZGODNIE z tezami uchwały Rady Ministrów z dn. 21 sierpnia 1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego, opracowany został przez Narodowy Bank Polski pierwszy ogólno - państwowy plan kredytowy na rok 1948, obejmujący działalność kredytową wszystkich banków i komunalnych kas oszczędnościowych w zakresie kredytów krótkoterminowych, a więc kredytów udzielanych na finansowanie produkcji i wymiany.

W uzupełnieniu tego planu NBP sporządza kwartalne plany kredytowe, mające na celu rozdział na krótsze okresy czasu kredytów przewidzianych w planie rocznym, oraz korekturę tego ostatniego w przypadkach zmiany warunków ogólnogospodarczych nie przewidzianych w momencie opracowania planu rocznego.

Obok opracowywania państwowego planu kredytowego Narodowego Bank Polski powołany został do kontroli wykonywania tego planu. W ten sposób NBP, jako bank biletowy a zarazem centralna instytucja kredytu krókoterminowego, uzyskał możność regulowania wszelkich dyspozycji tego rodzaju kredytami, rzecz naturalna w ścisłym porozumieniu z Ministerstwem Skarbu.

Od momentu sporządzania wspomnianych planów kredytowych krótko terminowa działalność kredytowa NBP wchodzi do planu bądź jako część składowa samego planu (kredyty bezpośrednie), bądź jako jeden z elementów (kredyty refinansowe dla banków) pokrycia obok wkładów bankowych, pozostałych części planu.

Tych parę uwag wstępnych miało na celu zwrócenie uwagi na istotne przemiany, jakie rok 1948 wnosi do działalności kredytowej wszystkich banków a Narodowego Banku Polskiego w szczególności.

Działalność kredytowa NBP w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku rozwija się zgodnie z wytycznymi planu kredytowego na I kwartał. Kredyty bezpośrednie dla przemysłów finansowanych przez NBP wzrosły o 6.463 miln. zł. Wzrost ten związany jest z ogólnym rozwojem gospodarczym kraju w kwartale sprawozdawczym, wyrażającym się zwiększeniem produkcji i obrotów towarowych. Z przemysłów finansowanych przez NBP szczególnie silny wzrost produkcji wykazuje przemysł węglowy, metalowy, skórzany i chemiczny. W ogólnej kwocie kredytów bezpośrednich największy wzrost wykazują kredyty importowe (o 2.846 miln. zł., czyli o 31,3 proc), co pozostaje w związku z ożywieniem naszych stosunków handlowych z zagranicą.

Kredyty refinansowe dla banków zwiększyły się w pierwszym kwartale o 7.249 miln. zł to jest o 18,9%. Ponieważ jednocześnie wzrosły wkłady w bankach, stopień refinansowania przez NPB krótkoterminowych kredytów zmniejszył się z 46,6% (stan na 31. 12. 7 4r.) na 44,1% (stan na 31. 3. 48 r.). Również w ogólnej sumie wzrostu kredytów refinansowych najpoważniejszą pozycję stanowią kredyty importowe, które powiększyły się o 4.610 miln. zł., czyli o 64,3 proc. Na tak silną dynamikę kredytów importowych miały wpływ obok rozwoju stosunków handlowych z zagranicą, wydłużające się terminy dostaw niektórych towarów pochodzenia zagranicznego przy jednoczesnym obowiązku wpłacenia akredytywy z góry.

Podczas gdy działalność kredytowa NBP w zakresie kredytów krótkoterminowych wykazuje systematyczny wzrost, wyznaczany żywiołowym rozwojem wielu gałęzi produkcji oraz kształtowaniem się obrotów gospodarczych — udział NBP w finansowaniu inwestycyj (w formie skupu obligacji BGK) przestaje odgrywać większą rolę w I kwartale wyraził on się sumą 3.940 miln. zł. i był znacznie mniejszy niż w kwartałach poprzednich.

Kwota zł. 3.940 miln. jest niewielka, jeśli weźmiemy pod uwagę rozmiary dokonywanych w Polsce inwestycyj. Należy przy tym podkreślić, że w planie na II kwartał nie przewiduje się już wogóle finansowania inwestycyj ze środków NBP. W miarę bowiem postępującej odbudowy gospodarki narodowej również procesy kapitalizacyjne regulowane przez Państwo przybrały na sile, stwarzając właściwe podstawy dla działalności inwestycyjnej. Między innymi obserwujemy stałe narastanie w bankach funduszy, które mają stanowić źródła pokrycia kredytów inwestycyjnych. Dotyczy to przede wszystkim lokat specjalnych (fundusz amortyzacyjny przedsiębiorstw państwowych, lokaty skarbowe itp.), które w 3-ch ostatnich kwartałach wzrastały następująco: w III kwart. 47 r. — o 4.483 miln zł., w IV kwart. 47 r. — o 11.000 miln. zł.; w I kw. 48 r. — o 23.106 miln. zł. Również zwykłe wkłady terminowe i oszczędnościowe wykazuia stałą tendencję rozwojową. W IV kwartale 47 r. zwiększyły się o 2.210 miln. zł. a w I kw. 48 r. — o 3.793 miln. zł.

Zjawisko to charakteryzuje pomyślne tendencje obserwowane na naszym rynku pieniężnym w ostatnich miesiącach, do których zaliczyć możemy stosunkowo malejący przyrost środków uzyskiwanych z emisji w porównaniu ze środkami czy to regenerowanymi z rynku w formie wkładów, czy też posiadającymi charakter środków wygospodarowanych, do jakich zaliczyć należy lokaty celowe.

Inne kredyty NBP spadły o 632 miln. zł. Ogólny wzrost akcji kredytowej NBP w pierwszym kwartale wyniósł 17.020 miln. zł. Należy przy tym podkreślić, że w tym samym okresie obieg banknotów spadł o 1.820 miln. zł. a rachunki żyrowe, posiadające charakter środków pieniężnych, wzrosły zaledwie o 1.516 miln. zł.

Pomoc państwowa dla rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych

Ponad 375 milionów zł oraz 46 tys. ton zbóż i nasion i 50 tys. ton ziemniaków przyznano nowoosiedlonym na Ziemiach Odzyskanych osadnikom rolnym w ramach pomocy państwowej.

Jako pomoc w naturaliach osadnicy otrzymali już pełny kontyngent nasion (zbożowych, buraków i innych) oraz 48 tys. ton ziemniaków. Pozostałe 7 tys. ton ziemniaków znajduje się obecnie w trakcie wysyłki.

Kredyty gotówkowe przeznaczono na potrzeby siewne mniej zamożnych osadników rolnych. Kredyty te umożliwiły im zakup nasion, nawozów pomocniczych oraz na orki kredytowe. Najbiedniejszym rolnikom, nie posiadającym sprzętu ani własnej siły pociągowej, udzielono pomocy wykonując bezpłatnie orki siewne o wartości przeszło 14 milionów zł.

Niezależnie od powyższych sum ponad 38 milionów zł kredytów średnio-terminowych uruchomiono w dwóch pierwszych kwartałach br. dla osadników województwa wrocławskiego.

Kredyty te rozprowadzane są za pośrednictwem Związku Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczych. Największy kredyt (25 miln. zł) przydzielono dla powiatów: Żerań, Żary, Zgorzelec, Szprotawa, Głogów, Góra, Lwówek i Wrocław.

Ponadto 6 milionów zł przydzielono specjalnie dla członków Spółdzielni Parcelacyjno - Osadniczych i Grup Parcelacyjnych, a 7.600 tys. zł. oddano do dyspozycji samych spółdzielni na remont sprzętu rolniczego i zakup inwentarza żywego.

Obecnie każdy osadnik pragnąc zakupić konia lub krowę może zaciągnąć pożyczkę w wysokości 65 do 110 tys. zł.

Obok kredytów o przeznaczeniu rolniczym województwo wrocławskie otrzymało. również znaczne kredyty budowlane. Kredyty te rozprowadzane są przez Komisję wojewódzką do powiatów, a stąd poprzez Powiatowe Komisje Odbudowy przydzielane zostają ubiegającym się o nie osadnikom.

Duży wkład kosztów i pracy w przeprowadzeniu akcji siewnej na Ziemiach Odzyskanych opłaci się całkowicie. Do niedawna jeszcze na ziemiach tych — na 4.800 tys. ha powierzchni ornej — połowę prawie stanowiły ugory, obecnie, po przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej, obszar zasiewów wynosił około 4 miliony ha, a ugory zmalały do 700 tys. ha.

Zakupy bydła w Szwecji

Specjalny wysłannik Państwowych Nieruchomości Ziemskich ukończył w Szwecji zakupy wysokowartościowego bydła hodowlanego. Zakupiono 11 buhajów i 591 jałowic rasy czarno-białej oraz 18 buhajów i 267 jałowic rasy czerwonej szwedzkiej.

Bydło szwedzkie odznacza się dużą wytrzymałością na surowy klimat i dzięki temu posiada wybitną zdrowotność. Krowy czarno-białe odznaczają się bardzo wysoką mlecznością, a krowy czerwone dają mleko wyjątkowo tłuste. U wielu sztuk krów rasy czerwonej zawartość tłuszczu w mleku dochodzi do 6 proc. Zakupione bydło szwedzkie przyczyni się wybitnie do poprawy jakości pogłowia bydła w majątkach państwowych, co po spustoszeniach wojennych ma ogromne znaczenie dla gospodarki hodowlanej.

Badamy głębę Dolnego Śląska

Od 1947 r. działa we Wrocławiu badawcza stacja chemiczno - rolnicza. Przeszła ona przez rozmaite stadia organizacyjne, należała po kolei do Izby Rolniczej, Związku Samopomocy Chłopskiej, a obecnie podlega Państwowemu Instytutowi Naukowemu Gospodarstwa Wiejskiego. Stacja obejmuje swą działalnością dwa województwa: śląsko dąbrowskie i wrocławskie. Pod kierownictwem prof. Boratyńskiego pracują tu działy: badania gleby, paszy i nawozów.

Dział paszy pracuje sporadycznie oceniając próbki paszy i ustalając ich wartość odżywczą oraz normy, w jakich należy dawać ją inwentarzowi. Podobnie pracuje dział badania nawozów, zajęty identyfikowaniem i ustalaniem wartości renamentów ponlemieckich, będących w posiadaniu osadników i majątków państwowych.

Dział badania gleby przeprowadza badania gleby wszystkich majątków doświadczalnych. Z każdego hektara pobiera się 16 próbek ziemi i ustala się średnią zakwaszenia, zawartości potasu i fosforu.

Plan na rok przyszły dla laboratorium badania gleby przewiduje przerobienie dziesięciu tysięcy hektarów ziemi.

Prace stacji chemiczno-rolniczej dostarczą w przyszłości dokładne i szczegółowe dane, odnośnie żyzności gleb całego Dolnego Śląska.

Ważna akcja ochronna

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych zwolnił z reglamentacji 2 tys. ltr. surowicy przeciwróżycowej, do sprzedaży przez apteki prowincjonalne, w okresie letnim pod następującymi warunkami: surowica przeciwróżycowa może być sprzedawana tylko w oryginalnych opakowaniach t. zn. bez rozlewu w aptekach; jednej osobie apteka może sprzedać surowicy nie więcej niż 100 ccm; apteki prowadzić będą ewidencję nabywców surowicy z podaniem miejsca ich zamieszkania.

Zwolnienie z reglamentacji wymienionych ilości surowicy ma na celu umożliwienie drobnym rolnikom zaopatrzenia się w surowicę w razie zachorowania świń z objawami, wzbudzającymi podejrzenie różycy, co się najczęściej zdarza w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Rolnik może nabyć tę surowicę wyłącznie w aptece, a nie od domokrążnych pośredników i uniknąć w ten sposób wyzysku oraz nabycia surowicy zafałszowanej, a tym samym bezskutecznej. Apteki będą sprzedawać surowicę po cenach urzędowych

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 31.V	Warszawa 31.V	Łódź 31.V	Gdańsk 31.V
Pszenica	3 600	3.600-3.700	3.600	3.600
Żyto	2.400	2.400-2.500	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	2.400	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	—	2.400-2.500	2.400	2.300
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.400	2.400-2.500	2.400	2.300
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	4.500-4.700	5.400-5.500	—	—
Proso grube	3.500-3.800	—	—	—
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 80%	—	—	5.900-6 000	—
Mąka pszenna 70%	6.150	6.300	6 000-6.300	6.200-6.500
Mąka żytnia 90%	—	—	—	—
Mąka żytnia 80%	3.150	3.550	3.200-3.550	3.500-3.700
Mąka ziemniaczana	7.700	—	—	—
Otręby pszenne 80%	—	—	1.800-1.900	2.450-2.550
Otręby żytnie 90%	—	—	1.600-1.700	1.825-1.950
Otręby jęczmienne	—	—	1.600-1.700	1.850-1.925
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	—	6.500	—	—
Otręby kukurydziane	—	—	—	—
Kasza jęczmienna 65%	4.200	4.600-4.800	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	11.000-12.000	—	—
Pęczak	—	—	—	—
Groch polny	4.900-5.300	—	—	5.400-5.600
Groch Viktoria	5.500-5.900	—	6.200-6.500	—
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5.000-5 400	—	4.300-4.900	—
Fasola kolorowa	4.000-4.500	—	4.100-4.600	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	5.000-5.300	—	—	—
Peluszka	5.000-5.300	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	3.600-3.900	3.800-4.000	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	4.000-4.300	4.200-4.400	4.300-4.500	—
Seradela	4.600-5.000	—	—	—
Rzepak ozimy	—	—	—	—
Rzepak jary	6.500-7.500	7.800-8.000	7.800-8.000	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	6.500-7.500	—	—	7.400-7.800
Siemię lniane	17.000-17.500	—	17.000-18.000	—
Siemię konopne	8 700 9 2 0	—	—	—
Lnianka	9.200-9 700	—	—	—
Mak niebieski do siewu	—	—	—	17.000-17.500
Gorczyca	8.000-8.500	—	—	—
Inkarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tymotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	4.000-4.100	4.100-4.300	4.100-4.300	—
Makuch rzepakowy	2.100-2.200	—	2.000-2.100	—
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	3.400-3.600	—	—	—
Śrut rzepakowy	2.000-2.100	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	63.000-65.000	66.000-68.000	69.000-70.000	—
Olej rzepakowy raf.	33.000-35.000	28.000-29.000	30.000-32.000	38.000
Pokost lniany	—	—	75.000-77.000	—
Chmiel (50 kg) I gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	600 650	700-800	550-600	—
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	700-800	—	750-850	—
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne	500-600	550-600	—	—
Ziemniaki Przemysłowe	450-550	—	—	—
Marchew jadalna	—	—	—	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	—	—	—	—
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	—	—	—	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	—	—	—	—
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Pasze treściwe bez ograniczeń

Wobec zniesienia od 1 maja systemu wydawania bonów na pasze za dostarczone mleko do mleczarń, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich wszystkie pasze treściwe przeznaczone do żywienia krów mlecznych. Pasze będą rozprowadzone przez mleczarnie, przy czym w okresie letnim każdy dostawca mleka może zamawiać je bez ograniczeń. Na składach znajdują się znaczne ilości makuchów oraz pewne ograniczone ilości otrąb pszennych i żytnich.

Jak wskazuje Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich. rolnicy, którzy pragną zabezpieczyć się na zimę, powinni tworzyć sobie zapas makuchów i otrąb już obecnie, korzystając z możliwości wolnego zakupu po dogodnej cenie.

Firmy zagraniczne interesują się polskimi portami

Zainteresowanie zagranicy dla polskich portów stale wzrasta. Ostatnio Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni udzieliła adresów polskich firm spedycyjnych i maklerskich dwom firmom amerykańskim z Nowego Jorku, firmie belgijskiej z Antwerpii, firmie londyńskiej, holenderskiej z Rotterdamu oraz hamburskiej firmie „Monton Transport Gesellschaft m. b. H.".

Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu

(Od specjalnego wysłannika)

PRZY ul. Świdnickiej i Fredry we Wrocławiu znajduje się największy budynek na terenie Polski, w którym Niemcy prowadzili dom towarowy. Na skutek działań wojennych dom został wypalony i częściowo zniszczony. Powszechne Domy Towarowe przystąpiły w lipcu ub. r. do odbudowy konstrukcji i robót zabezpieczających.

W b. roku, w marcu rozpoczęto roboty uzupełniające i końcowe. W budynku tym znajdzie pomieszczenie największy w Polsce dom towarowy, którego otwarcie nastąpi w dniu 1 lipca t.j. w tym samym czasie, kiedy nastąpi otwarcie wystawy Z. O. we Wrocławiu.

Na terenie budującego się domu spotykamy głównego nadzorcę technicznego, którym jest dr. inż. Ludwik Suwalski, prof. Politechniki Wrocławskiej.

— Kubatura remontowanego domu wynosi 162 tys. mtr. sześc. Jest to bezsprzecznie największy gmach w Polsce — mówi prof. Suwalski. Prace rozpoczęliśmy w marcu br. Roboty budowlane prowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Zjednoczenia Dolnośląskiego, oraz Zrzeszenie Techników Oddział we Wrocławiu. Budowę wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania i roboty sanitarne prowadzi firma Inż. Jan Szulc i Państwowe Przeds. Budowlane Oddz. IV, elekryczne — Spółdzielnia Instalacyjno Budowlana i SPB — Wrocław, dźwigowe — firma „Dźwig" i „SIB", wentylacyjne i urządzenia specjalne — WZM. Przy budowie zatrudnionych jest 600 robotników i 10 inżynierów specjalistów.

WYPOSAŻENIE GMACHU

Miarą dotychczas wykonanych prac niech będą cyfry, które poniżej przytoczę — ciągnie prof. Suwalski. Ułożono 5 tys. m. kw. podłogi lastrico, 5 tys. m. kw. klepki dębowej, zużyto 8 tys. m. kw. szkła na szklenie okien oraz wiele metrów kwadratowych szyb na szklenie wystaw.

Gmach posiada osiem głównych kondygnacyj i liczy 6 pięter. Zainstalowano cały szereg nowoczesnych urządzeń jak specjalną chłodnię posiadającą 10 komór, urządzenia do zamrażania, wytwórnię lodu o wydajności jednej tony dziennie, specjalne urządzenia wentylacyjne, 3 windy, specjalne akumulatornienie dla zabezpieczenia światła.

Na dom towarowy w pierwszym etapie zostaną przeznaczone sutereny, parter i I piętro. W drugim etapie II piętro zostanie przeznaczone również dla domu towarowego, dalsze piętra przewidziane są na ewent. ośrodek szkoleniowy powszechnych domów towarowych w Polsce.

Rozglądamy się po gmachu. Olbrzymie hale pełne są maszyn i urządzeń stolarskich, założone setkami desek. Praca prowadzona jest niezwykle intensywnie i trwa przez 16 godzin na dobę. W tej chwili kończy się szklić olbrzymie szyby wystawowe o rozmiarach 4x3,5 m. Do wystaw tych użyto specjalnych szyb łukowych Na skutek olbrzymiej przestrzeni gmachu instalowane są specjalne szyby w dachu, które ułatwiają znakomicie widoczność.

— Ciekaw jestem czy panowie zdążą w terminie wykończyć budynek? — pytamy prof. Suwalskiego.

— Musimy wykończyć, ponieważ Powszechny Dom Towarowy obsługiwać będzie dziennie około 100 tys. osób, które przewijać się będą przez Wrocław w czasie trwania Wystawy.

PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH NA TOWARY

Równocześnie z kończącym się remontem PDT we Wrocławiu, dyrekcja wrocławska przystąpiła już do prowadzenia olbrzymiego asortymentu towarów. PDT we Wrocławiu dysponuje kredytem w wysokości pół miliarda złotych przeznaczonym na ten cel.

Bogato będzie reprezentowany dział papierniczy o pełnym asortymencie. Uruchomiona będzie jedna z największych księgarń w Polsce. Dział przemysłowy reprezentować będzie kryształy dolnośląskie, porcelanę, emalię, szkło, galanterię metalową, artykuły elektrotechniczne, radiowe, meble, urządzenia mieszkań, artykuły gospodarstwa domowego. Uruchomione będzie specjalne stoisko przemysłu zabawkarskiego. Towary tekstylne, wełny, bawełny, jedwabie i galanteria stanowić będą odrębny, bogato zaopatrzony dział.

Dział spożywczy składać się będzie z piętnastu stoisk, obejmujących warzywa, owoce, cukry, nabiał, pieczywo, konserwy, wyroby monopolowe itd. Wszystkie towary znajdą się w specjalnie oświetlonych gablotkach.

PDT zatrudniać będzie 500 osób personelu, dla którego przygotowuje się nowocześnie urządzoną świetlicę, stołówkę oraz specjalne urządzenia kąpielowe.

BAR MLECZNY NA 1000 OSÓB

W PDT zainstalowany będzie bar mleczny, mogący obsłużyć jednocześnie tysiąc osób. Podawane będą wszelkie przetwory mleczne. Uruchomiona będzie również kawiarnia, urząd pocztowy, który używać będzie specjalnego datownika, biuro podróży „Orbis" oraz liczne kioski gazetowe.

PDT urządza pierwszy w Polsce punkt opiekuńczy dla dzieci, w którym kupujące matki, będą mogły pozostawić dzieci pod specjalną opieką rutynowanych pielęgniarek.

Nie ulega wątpliwości, że PDT we Wrocławiu będzie największy w Polsce i najlepiej wyposażony. Wszystkie te prace związane są z wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu na którą przybyć ma według pobieżnych obliczeń około 3 milionów ludzi. **(U)**

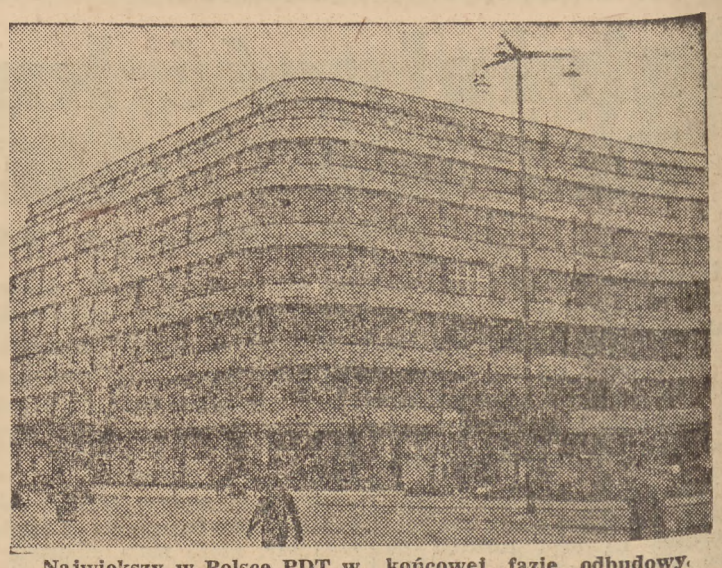

Największy w Polsce PDT w końcowej fazie odbudowy.

Odra eksponatem Wystawy Wrocławskiej

Zadaniem Podkomisji Wodnej Wystawy Wrocławskiej nie jest tylko propaganda Odry na plakatach, afiszach, wykresach i planszach, ale przede wszystkim pokazanie żywej i zagospodarowanej Odry — szlaku komunikacyjnego i Odry — terenu sportów wodnych.

Na długości 3 km rzeki zwiedzający będą mieli możność obejrzenia urządzeń żeglugowych, jazów, śluz, stoczni, portów, śpichrza oraz pociągów wodnych polskich i czeskich. Punktem reprezentacyjnym Ministerstwa Żeglugi będzie t. zw. Centrum Morskie.

W czasie trwania Wystawy zorganizowane będą wycieczki motorówkami i statkami oraz uruchomiona zostanie stała komunikacja wodna na Odrze w obrębie terenów wystawowych.

Szczególnie atrakcyjnym będzie pokaz sportów wodnych i flotylli sportowej, sportowe imprezy wodne, defilady, spływy i regaty. Jednym z ciekawszych pokazów będzie widowisko — „Noc Wenecka".

Junacy Org. „Służba Polsce" pokażą wzorowo urządzony ośrodek żeglarski dla uczestników kursu żeglarskiego.

Polski Związek Żeglarski i Liga Morska zobrazują działalność szkolnictwa morskiego i śródlądowego, wychowania morskiego i organizacji sportowych.

Stocznie Nadodrzańskie wystawią monotypy jachtów olimpijskich oraz specjalnie zbudowanych szalupy treningowych i łodzi roboczych.

W dniu 22 lipca zwiedzający Wystawę Wrocławską zobaczą półfinał spływu kajakowego Czechów na trasie Bogumin — Szczecin. Kajakowcy czescy popłyną na Święto Morza do Szczecina, gdzie w dniu 29 lipca nastąpi finał międzynarodowych spływów kajakowych.

Łódź i województwo łódzkie w planie inwestycyjnym

DNIA 27. maja r. b. odbyła się z inicjatywy Biura Regionalnego CUP w Łodzi konferencji gospodarcza w celu omówienia prac nad wykonaniem państw. planu inwestycyjnego.

Plan na woj. łódzkie — wraz z Łodzią — przewiduje w r. 1948 7.616.346 tysięcy zł. — bez kredytów z rezerw planu (około 316 milionów dla m. Łodzi) i pozycji nie określonych sumami. Są to kredyty na renowacje, inwestycje pozapla nowe oraz dokonane z środków właśnych inwestorów. Przy obliczeniu tych wszystkich sum osiągniemy szacunkowo około 9 miliardów złotych na inwestycje 1948 r.

Jeśli sumy inwestycyjne, którymi województwo z Łodzią mogą dysponować w r. 1948, podzielimy nie resortowo na ministerstwa, ale na kierunki inwestycyjne, otrzymujemy następujący obraz:

Wydatki inwestycyjne 1948 r. w mil. zł.

przemysł	4230
wieś (bez budowy)	314
komunikacja (kolej—poczta)	964
wydatki na człowieka	1200
bud. mieszkaniowe (z bud. wiejskim)	850
zakłady użyt. publ.	374

czyli 7932 milionów złotych — bez wspomnianych dodatkowych środków.

Popatrzmy teraz na wykonanie planu ze strony pieniężnej. Zajmiemy się tylko jedną pozycją, mianowicie przemysłem, przy czym uwzględnimy wyłącznie inwestycyjne kredyty bankowe (BGK w Łodzi), a więc bez środków własnych inwestorów. W pierwszych dwóch kwartałach 1948 zlecone zostało oddziałowi BGK w Łodzi rozprowadzenie kredytów bankowych inwestycyjnych na sumę 1.113.773.000, z czego do dnia 21.5.1948 r. wypłacono tylko 264.526.000, a więc zaledwie 23,4 proc.

Na kapitalne remonty i renowacje pobrano w tym samym okresie 37,1 proc. zleconej sumy.

Oczywiście, że kredyty będą wykorzystane w pełni — tak jak w poprzednich okresach. Suma zleconych do rozprowadzenia kredytów inwestycyjnych bankowych na cele przemysłowe i budowlane wraz ze środkami własnymi inwestorów została wykorzystana w r. **1947 w 93 proc.** Niewątpliwie osiągniemy również w tym roku ten stopień wykonania, ale z opóźnieniem. Nie miejsce tutaj zajmować się drobiazgowo przyczynami opisanego zjawiska. Sformułujemy je w jednym zdaniu: wynika ono z rozbieżności między czasem powstającej potrzeby inwestycyjnej, a momentem imformowania inwestora o wysokości kredytu po pierwsze, a faktycznym uruchomieniem kredytów— po drugie. Droga od powstania faktycznej potrzeby inwestycyjnej sformułowanej w odpowiednim wniosku, do uruchomienia kredytu jest zbyt długa. Przerzucenie kredytów z nieaktualnej już potrzeby (np. z powodu reorganizacji przemysłu) na aktualną, jest często niemożliwe, a często wymagające długotrwałej procedury zatwierdzeń. Nie rozwiązuje sprawy tej generalna rewizja planów inwestycyjnych w celu ich uaktualnienia, co miało miejsce w r. 1947, ponieważ przeprowadzona w pewnym momencie rewizja, nie daje możności stałego uwzględnienia bieżących potrzeb.

Niedociągnięcia te usuną nowe wytyczne planowania, z którymi zapoznał zebranych Dyrektor Departamentu Koordynacji CUP, Bronisław Minc. Wytyczne te będą stosowane przy układaniu planu na r. 1949. Sprawa wpłynęła już pod czas dyskusji, przeprowadzonej w lutym przez czołowych działaczy partii robotniczych nad teoretycznymi założeniami planu. Korekta naukowa pewnych założeń prowadzi do pogłębienia planowania — w zasięgu, metodach i kierunku i usuwa dotychczasowe błędy.

Współzawodnictwo pracowników umysłowych

(el) Inicjatywę rozszerzenia akcji współzawodnictwa pracy na pracowników umysłowych dało Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych dla górnictwa w Katowicach, zatrudniające personel w liczbie 300 osób. Po opracowaniu odpowiedniego regulaminu, względniającego w najszerszym zakresie różnorodność funkcji wykonywanych przez poszczególnych pracowników, przystąpiono w kwietniu rb. do akcji. Regulamin zawiera odrębne normy dla personelu administracyjnego i technicznego, przy czym szczególny nacisk położono na przestrzeganie punktualności i zużywanie czasu pracy wyłącznie na zajęcia służbowe.

Już pierwszy miesiąc trwania współzawodnictwa wykazał, że akcja ta jest celowa i może być z powodzeniem naśladowana przez inne zakłady. Stwierdzono mianowicie znaczny postęp w terminowości wykonywanych prac, zanotowano spadek absencji oraz ogólne podciągnięcie się pracowników w obowiązkowości i wydajności pracy.

W wyniku obliczeń za m-c kwiecień komitet współzawodnictwa pracy zakwalifikował w każdym biurze zjednoczenia po jednym pracowniku, który zdobył największą ilość punktów regulaminowych, za co otrzyma odpowiednią premię. Poza tym wyróżniono szereg pracowników, którzy uzyskali wyniki lepsze od przeciętnych.

W ślad za personelem ZBPM pójdą niebawem inne przedsiębiorstwa przemysłu węglowego, przez zorganizowanie na swoim terenie współzawodnictwa pracowników umysłowych.

Taśmy transporlowe dla kopalń

(el) Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego komunikuje, że zapotrzebowanie zjednoczeń węglowych na taśmy gumowe transporterowe zostało w bieżącym półroczu pokryte w 66 proc.

Na ogólna ilość 138.810 mb. taśmy, CZMPW dostarczyła do dnia 18 bm. 98.963 mb.

Jak informuje dalej Centrala Zaopatrzenia zapotrzebowanie kopalń na taśmę zostanie wykonane w 100 proc. do końca czerwca br.

Dolnośląskie ZPW usprawnia produkcję

(el) Koksownia „Bolesław Chrobry" przeprowadziła po dłuższym eksperymentowaniu ulepszenia sposobu konserwacji pieców, wskutek czego produkcja w ostatnich dwu miesiącach podniosła się bardzo znacznie w stosunku do produkcji z marca br.

Po otrzymaniu 2 lokomotyw i gruntownej naprawie lokomotyw dotychczas posiadanych, kopalnia „Mieszko" coraz bardziej wzmaga swoją produkcję. W kwietniu br. kopalnia wykonała plan w 104 proc.

W dziale transportowym Dolnośląskiego Zjednoczenia P.W. zainicjowano współzawodnictwo pracy wśród obsad poszczególnych samochodów. W punktacji bierze się pod uwagę konserwację wozu, ilość przewiezionego towaru, oszczędność w zużyciu paliwa, punktualność w pracy, nienaganne zachowanie się kierowców oraz ilość dni gotowości do jazdy.

W drugim kwartale br. do współzawodnictwa pracy w kopalni „Mieszko" przystąpił zespół spawaczy. Już po trzech tygodniach współzawodnictwa zanotowano pozytywne rezultaty: podczas gdy dawniej spawano dziennie 6 — 7 sztuk haków, obecnie spawa się 15, zamiast połowę rury, podsadzkowej — obecnie spawa się 3 rury.

Nowy, lepszy typ młockarni

Inż. Skopa, dyr. techniczny Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście (Pomorze Mazurskie) opracował plany nowego typu młockarni szerokomłotnej „Symbol 270". Nowoodbudowana fabryka, która dostarcza młockarni szerokomłotnych rolnikom w całym kraju, rozpocznie jeszcze w tym roku seryjną produkcję nowej młockarni. Młockarnia ta oczyszczać będzie zboże ze stratą ziarna tylko 0,5 proc. (a nie jak inne — 2 lub 3 proc.). Prototyp będzie zmontowany w czerwcu i wraz z innymi maszynami wystawiony na Wystawie Z. O. we Wrocławiu.

Obecnie fabryka odczuwa dotkliwie brak fachowców. Ok. 30 wykwalifikowanych tokarzy, ślusarzy i stolarzy znajdzie tu zatrudnienie i mieszkanie. Do fabryki należy ziemia uprawna, ok. 10 ha, gdzie uprawia się warzywa dla pracowników. Poza tym znajdują się przy fabryce świetlica, stołówka i łaźnia.

Jeszcze w bieżącym roku projektuje się wybudowanie nowej dużej hali, wyposażonej w nowoczesne urządzenia. Plany są już zatwierdzone i kredyty przyznane. **(wd)**

Oszczędzajmy

Zaoszczędzono 54.995 tys. zł.

W wyniku akcji oszczędnościowej w przemyśle miejscowym w pierwszym kwartale br. zaoszczędzono 54.995 tys. zł.

Do osiągnięcia tych wyników przyczyniło się głównie zwiększenie wydajności pracy załóg fabrycznych (zaoszczędzono ok. 19 mln. zł) oraz racjonalne użycie surowców i innych materiałów potrzebnych do produkcji. Do poważnych sukcesów na tym odcinku przyczyniło się również wykorzystanie odpadków oraz obniżenie kosztów administracji.

Przemysł naftowy

Akcja oszczędnościowa przeprowadzona w przemyśle naftowym w pierwszych trzech miesiącach br. przyniosła 17 604 tys. oszczędności.

Największe oszczędności udało się osiągnąć dzięki zrealizowaniu szeregu pomysłów usprawnień opracowanych przez załogę kopalń, co pozwoliło na zaoszczędzenie 6.635 tys. zł. Znaczne oszczędności uzyskano również dzięki wzmożeniu wydajności pracy, racjonalnemu zużyciu opału, oraz likwidacji przerostów administracyjnych.

SILNE LOTNICTWO POTĘGĄ PAŃSTWA

Przyjaciel Becka — teść hitlerowca Schindlera

Fangor o swych zasługach przedwrześniowych

o łaskach w GG i o szwindlach po wyzwoleniu

Wczorajszy dzień sensacyjnego procesu w Katowicach poświęcony był głównie badaniu głównego oskarżonego Konrada Fangora. Zeznania jego w głównych zarysach potwierdzają akt oskarżenia.

Przesłuchanie jego poprzedziły zeznania prokurenta firmy „Torpedo" Jerzego Krokowskiego.

Krokowski wypiera się zarzucanych mu zbrodni, tłumacząc się iż wykonywał jedynie funkcje zlecone mu przez Fangora oraz przez prokurenta Adamczyka. Przyznał się jedynie do przetapiania metali bez zezwolenia oraz do zniszczenia w obliczu kontroli skarbowej kompromitujących alegatów tzw. „lewej kasy" firmy „Torpedo". Dalej stwierdza, że za dostarczenie metalu czcionkowego z Wrocławia firma „Torpedo" wypłaciła podhurtownikowi Meissnerowi 600.000 zł.

W grudniu 1946 roku i w marcu 1947 r. z firmy „Torpedo" wysłano nielegalnie do bliźniaczej firmy „Fangora" w Warszawie — „Polthap" — 2 wagony metali kolorowych, z których jeden posiadał wartość około 800.000 zł, a drugi 1.400.000 zł.

Główny oskarżony Konrad Fangor, mówi przede wszystkim o swoich stosunkach z kapitałem międzynarodowym przed rokiem 1939.

Mówiąc o założeniu wspólnie z bankierem austriackim Reitzesem walcowni metali kolorowych i lekkich w Dziedzicach, gdzie **kierownictwo techniczne** powierzono Niemcowi dyrektorowi **Callenbergowi, a jednym z dyrektorów mianowano drugiego Niemca Gruchalle**, Fangor chwali się, że dzięki jego działalności w Dziedzicach Polska rozwiązała szybko problem **fabrykacji metali** kolorowych oraz duralu dla przemysłu lotniczego.

2 MILIONY Z M. S. WOJSK.

Opowiada następnie szeroko o swojej działalności nad rozbudową przemysłu zbrojeniowego przez rozbudowę walcowni w Dębicy, na co otrzymał od Ministerstwa Spraw Wojskowych 2.000.000 zł. Nie zaprzecza twierdzeniu aktu oskarżenia, iż w roku 1938, pomimo swego stanowiska w polskim przemyśle, **nawiązał kontakt bezpośredni z Fuehrerem niemieckiego odlewnictwa** tzw. Leiterem der Wirtschaftsgruppe Metall giesereien — Schwitzke, którego już w drugim roku okupacji odwiedził w Düsseldorfie otrzymując pomoc, dzięki której zdołał w okresie wojny zachować nienaruszone swoje akcje w walcowni w Dziedzicach.

KARIERA CÓRKI

Oskarżony utrzymywał stosunki towarzyskie z ministrem Beckiem i premierem Składkowskim. Córkę swoją wydał zamąż w roku 1938 za Niemca Schindlera, czynnego członka NSDAP w Wiedniu. We wrześniu 1939 r. uciekł wraz z wyższymi urzędnikami ministerstwa do Rumunii, a następnie do Budapesztu, skąd wrócił w roku 1940 do kraju. Powołując się na swoje kontakty ze Schwitzkem ,uzyskuje od szefa wydziału gospodarowania metali przy rządzie GG — Beera pismo mianujące firmę „Polthap", którą nadal prowadził w Warszawie, **zaufanym hurtownikiem metali kolorowych, uprawnionym do skupu metali od innych firm na terenie Generalnego Gubernatorstwa.** Z pisma tego, jak stwierdza, bardzo często korzystał. Charakterystyczny jest następnie fakt, że w czasie trwania powstania warszawskiego, na krótko przed jego stłumieniem Fangor uzyskuje od władz Generalnego Gubernatorstwa zezwolenie i przydział wagonów na wywiezienie w celu przechowania w Krakowie stu kilkudziesięciu ton metali stanowiących jego własność i zmagazynowanych w firmie „Polthap" w Warszawie.

JAK ZDOBYWANO KAPITAŁ SABOTAŻEM?

Następnie Fangor przechodzi do przedstawienia swojej działalności po wyzwoleniu Polski, **przyznając się do popełnionych czynów i nielegalnych transakcji złomem.** Fangor omawia metody, jakimi zdobywano i sprzedawano złom w firmie „Torpedo" w Katowicach, stwierdzając, iż **autorem projektu zdobycia kapitałów obrotowych dla tego przedsiębiorstwa, drogą nielegalnej sprzedaży złomu użytkowego, był oskarżony Adamczyk.**

Na tym rozprawę przerwano do dnia następnego.

Miasto — park

Taki będzie przyszły Szczecin

Ukończono prace nad szczegółowym planem rozbudowy Szczecina.

Obszar Szczecina obejmuje ponad 30 tys. ha, a więc dwa razy więcej, niż Warszawa. Na obszarze tym zamieszka pół miliona mieszkańców. W dzielnicy centralnej zgrupowane będą urzędy, instytucje publiczne banki, domy towarowe, teatry, kina itp. Główną arterią będzie Al. Niepodległości. Wzdłuż biegnących nad Odrą Wałów Chrobrego skoncentrują się instytucje przemysłowe.

Odbudowa Szczecina będzie szła w kierunku wschodnim. Naokoło miasta tworzone będą 5 — 10-cio tysięczne osiedla robotnicze przegrodzone pasami zieleni.

Zieleń będzie królowała na terenie całego miasta. Ruiny całego szeregu dzielnic zostaną zniwelowane, nawiezione ziemią i obsadzone drzewami. Olbrzymi park zieleni połączy odległy Lasek Arkoński z brzegami Odry przy Wałach Chrobrego. Na terenie tego olbrzymiego parku założone zostaną trzy sztuczne jeziora.

Na Odrze zostaną utworzone międzynarodowe ośrodki sportów jachtowego i wioślarsko-kajakowego. Na jeziorze Dąbskim powstanie ośrodek regatowy.

Odbudowany i pyszniący się morzem zieleni Szczecin stanie się w przyszłości miastem-parkiem.

Plan przebudowy Szczecina całkowicie zmienia charakter, jaki to miasto miało za czasów okupacji niemieckiej. Przyłączony do Rzeszy niemieckiej Szczecin był portem obsługującym tylko Berlin. I stąd wyraźnie ciążenie w kierunku stolicy Niemiec wycisnęło charakterystyczne piętno na strukturze tego miasta. Obecnie z portu prowincjonalnego Szczecin staje się ośrodkiem masowych przeładunków, którego zadaniem będzie obsługa nie tylko naszych południowo - zachodnich ośrodków przemysłowych, ale również krajów Europy Środkowej.

Z powodu śmierci Dyrektora Państwowej Hurtowni Przemysłu Fermentacyjnego w Krakowie

ś † p

Franciszka JAKUBOWSKIEGO

zmarłego dnia 29. V. 1948

Sumiennego i nieodżałowanego pracownika C. Z. P. P. F, wyrazy serdecznego współczucia i żalu ŻONIE i DZIECIOM

składa Dyrekcja i Pracownicy

Centralnego Zarządu Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie

2638-1

„ODWETY" Leona Kruczkowskiego

w Państwowym Teatrze Polskim

Kto czytał „Popiół i diament" Jerzego Andrzejewskiego, musi dostrzec pokrewieństwo pomiędzy zagadnieniami tej powieści i zagadnieniami „Odwetów" Leona Kruczkowskiego. Obydwaj autorzy roztrząsają tragiczny konflikt młodego pokolenia, wychowanego podczas wojny, a po wojnie zaangażowanego w akcji podziemnej. Czołowe postacie powieści Andrzejewskiego mają swoje odpowiedniki w „Odwetach": dyr. Jagmin — Szczuka, Julek — Maciej Chełmicki albo inny chłopiec z grupy konspiratorów. Podobne analogie można by przeprowadzić również w stosunku do postaci drugorzędnych. Jednakże na tym rysunku ludzkich sylwetek kończą się podobieństwa.

Jest w drugim akcie „Odwetów" scena głęboko wstrząsająca i poruszająca sumienia: scena rozmowy Jagmina z Julkiem, w którym budzą się ludzkie odruchy. Gdy Julek wyznaje, że jego dziewiętnastoletnie życie jest już obarczone zabójstwami, że jako piętnastoletni chłopiec rozpoczął karierę żołnierza w konspiracji, czujemy ciężar tragedii pokolenia, któremu wojna zabrała dzieciństwo i młodość. W tym fragmencie sztuki wykazał Kruczkowski nerw sceniczny i zdolność wyrażania językiem teatralnym spraw ludzkich.

Julek z rewolwerem w ręku gotowy zamordować cynicznie uczciwego człowieka tylko za jego odmienne przekonania polityczne — to jedna z konsekwencji ideologii, która zaszczepiła w młodych sercach jad negacji. To jest materiał na wielki dramat o szerokim, prawdziwie ludzkim oddechu. Został też z dużym rozmachem epickim potraktowany przez Jerzego Andrzejewskiego, który przeprowadził w swoim utworze konsekwentną analizę psychologiczną danego środowiska, oddając realistycznie życiową prawdę.

Ukazanie takiego konfliktu w utworze scenicznym jest oczywiście rzeczą znacznie trudniejszą, gdyż wymaga skondensowania w akcji dramatycznej najbardziej typowych faktów bez posługiwania się narracją. Materiał psychologiczny, dotyczący przeżyć tragicznego pokolenia, jest olbrzymi. Niestety autor „Odwetów" nie zdołał go w pełni wykorzystać. Z żalem stwierdzamy, że tak interesująco zaczęty akt drugi przeskakuje w dalszych scenach w typowe efekty melodramatyczne, które pęcznieją „crescendo" aż do momentu strzału w ogrodzie. (Nawiasem mówiąc całe to zachowanie się dziewiętnastoletniego chłopca mało prawdopodobne). Dramat o charakterze społecznym, podejmujący bardzo ważną i istotną sprawę odzyskania dla twórczej pracy młodego pokolenia, przewekslowuje się raptownie na dramat moralny, spowodowany małżeńską zdradą. Julka postrzelonego samobójczo autor porzuca w szpitalu, przestaje się nim zajmować, przenosząc całą uwagę na jego matkę Sabinę, na Jagmina i pułkownika Okulicza. W dodatku do programu napisał wprawdzie Leon Kruczkowski, że „Odwety" „są przede wszystkim dramatem Jagmina", ale dowidza w teatrze utwór przemawia raczej jako dramat Julka, gdyż największą ekspresję sceniczną ma ta partia, której bohaterem jest Julek. Zresztą cały pierwszy akt, od dający atmosferę domu Okuliczów i niepokój matki, która dręczy się ciągle nieobecnością i tajemniczym trybem życia Julka, wydaje się logicznym wprowadzeniem w taki właśnie, a nie inny przewodni motyw utworu. W trzecim akcie następuje po prostu powtórka zdarzeń z aktu drugiego w formie relacji świadków. Ten akt osłabia jeszcze wrażenie dwóch pierwszych. Autor wchodzi na koturny i deklamuje wielkie, patetyczne słowa, które brzmią nienaturalnie na tle codzienności tła scenicznego.

Matylda ze swoim programowym gadaniem jest nieznośnym, sztucznym stworzeniem, nie mającym żadnego pokrycia w rzeczywistości. Zresztą całe to starcie pomiędzy Jagminem — fizycznym ojcem Julka, a Okuliczem — jego ojcem duchowym, jest żenujące przez zbyt płaski i mało życiowy sposób podejścia do sprawy. I wreszcie — w zakończeniu — dziwny sposób postawienia sprawy odwetów, każący Jagminowi „odgrywać" się za lata poniewierki. Może ten efekt wystę puje tak silnie wbrew zamiarom autora (scena często przynosi tego rodzaju niespodzianki), ale w tym kształcie napewno jest niezgodny z duchem całego ruchu ludowego, który wykazuje przecież dużo dobrej woli właśnie w kierunku łagodzenia urazów, w kierunku wielkodusznego przebaczenia win i wciągania wszystkich Polaków do twórczej pracy dla kraju. W sztuce Kruczkowskiego ten akcent odwetu brzmi niesmacznie.

Marian Wyrzykowski poprowadził przedstawienie w sposób zbyt ospały, mało sprężysty. Niektóre rozmowy, pozbawione zresztą znaczniejszej wagi, przewlekały się w nudę, która osiągnęła szczyt w scenie pomiędzy Jagminem i porucznikiem milicji w akcie trzecim. Najsprawniej pod względem reżyserskim wypadł akt drugi, posiadający najwięcej dynamiki scenicznej.

W zespole aktorskim wyróżnił się **Czesław Wołłejko** w roli Julka. Był prawdziwym 19-latkiem, ryzykantem gotowym na wszystko, a jednocześnie dzieckiem, którego serce można otworzyć kluczem dobroci i szczerości. Wszystkie fazy nastrojów Julka oddał Wołłejko z talentem. **Gustaw Buszyński** jako Stefan Jagmin, dyrektor gimnazjum, miał postawę mocnego człowieka, przeżywającego swoją tragedię z godnością i poczuciem odpowiedzialności. Jak na wychowawcę młodzieży był jednak zbyt ponury. Posąg boleści uosabiała też Zofia Małynicz (Sabina). Sądzę, że bardziej pogodne, choć niepozbawione powagi ujęcie tej roli mogłoby trochę rozświetlić przytłaczającą atmosferę sztuki. **Saturnin Butkiewicz** jako pułkownik Okulicz był również ponury i zrezygnowany zgodnie z intencjami autora. W niewdzięcznej i bladej roli Matyldy **Karolina Lubieńska** zabłysnęła pięknią, wyraźną dykcją i wdziękiem. Matylda jest w „Odwetach" manekinem, nie żywą kobietą. Lubieńska tchnęła w tę kukłę iskierkę właśnego, indywidualnego życia. Świetny typ Lemańskiego, dla którego „przekonania są rzeczą piękną, ale nieco krępującą", stworzył **Władysław Gedik.** W drobnych gestach, w sposobie reagowania na propozycje Okulicza rola była inteligentnie i starannie opracowana. Prawdopodobnie z winy reżysera postać Lemańskiej w wykonaniu **Marii Dulęby** została przeszarżowana. Pokazanie przedstawicielki reakcji w jaskrawej karykaturze, jest w tej sztuce reżysersko chwytem prymitywnym i chybionym, gdyż zbyt silnie odskakującym od całości przedstawienia. W ramach karykatury Dulęba stworzył zresztą postać godną swego talentu. W mniejszych rolach wystąpili: **Wilhelm Wichurski** (Urbaniak), **Edward Kowalczyk** (por. milicji), **Janina Sokołowska** (Teresa, służąca Okuliczów), **Henryk Kubalski** („Roman").

Zofia Węgierkowa opracowała realistyczne i bardzo udane wnętrza mieszkania Okuliczów oraz gabinetu dyrektorskiego Jagmina. Na szczególną uwagę zasługuje sposób plastycznego odtworzenia wiosny za oknami, nasyconej soczystą zielenią, która była jedynym pogodnym akcentem w tej sztuce.

Zofia Karczewska-Markiewicz

Z FRONTU SŁUŻBY POLSCE

Odział Morski Głównej Komendy SP organizuje w lipcu 6-tygodniowy kurs instruktorów. Junacy, którzy ukończą kurs z najlepszymi wynikami, odbędą po jego zakończeniu dwutygodniowy pełnomorski rejs. Wszyscy absolwenci tego kursu przystąpią do szkolenia oddziałów morskich SP, jakie są już organizowane w całym kraju.

*

Jedna z warszawskich brygad SP pracuje na terenach bazy materiałowej Okręgowej Dyrekcji Kolei obok stacji Warszawa — Praga. Junacy sortują i załadowują na podstawiane wagony wielkie ilości szyn kolejowych i podkładów, które służą następnie do budowy bocznicy, łączącej ul. Zielną z glinianką na Szczęśliwicach. Poza tym część szyn użyto do naprawy torowisk na dworcach pasażerskich, przez co wybitnie wzmógł się ruch pociągów i przelotność stacji.

*

W wielu brygadach SP przystąpiono do organizowania kursów dla junaków-analfabetów. Kursy prowadzą nauczyciele szkół powszechnych, którzy poza wynagrodzeniem mają zapewniony transport do miejsc postoju brygad. Lekcje odbywają się co drugi dzień i na okres wykładów uczestnicy kursów zwalniani są od zajęć przymusowych. Wszystkie brygady już zostały zaopatrzone w niezbędne pomoce naukowe, a junacy otrzymali książki i materiały piśmienne.

Teatr na barce

Tow. Przyjaciół Opery w Krakowie organizuje w roku bież. objazdową imprezę operową p. n. „Opera polskich rzek".

Zespół liczący ok. stu osób złożony z solistów Opery Krakowskiej, chóru, baletu i orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej — chóru, baletu i orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej — dawać będzie przedstawienia na scenie urządzonej na specjalnej barce. Będzie to impreza na wzór zeszłorocznej — „Wisłą do Bałtyku", z tą jednak różnicą, iż w tym roku teatr na barce popłynie rzekami naszych Ziem Odzyskanych.

Trasa wodna wytknięta została na linii: Gliwice—Koźle—Szczecin. Przewidziane jest urządzenie 26 przedstawień w miastach, miasteczkach i osiedlach na tej trasie.

Program przedstawień obejmuje, podobnie jak w roku ubiegłym, operę Moniuszki „Flis" oraz widowisko muzyczno-taneczne „Wesele w Krakowie" z muzyką Stefanlego i tańcami w układzie baletmistrza E. Paplińskiego.

Do celów imprezy posłuży ta sama, lecz przebudowana barka ze sceną, którą posługiwał się w roku ubiegłym teatr na Wiśle. Zbudowana będzie nadto nowa barka na cele mieszkalne. Dwie barki ciągnąć będzie holownik.

Pierwsze przedstawienie „Opery polskich rzek" odbędzie się w Gliwicach w dniu 15 lipca.

Kierownikiem muzycznym Opery jest prof. Adam Kopyciński, kierownictwo ogólne spoczywa w rękach Bolesława Janowskiego.

Odpowiedzi Redakcji

PT „Emeryt" (Na przyszłość prosimy o podpisywanie listów pełnym imieniem i nazwiskiem — do wiadomości redakcji). W sprawie skupisk Polaków w USA oraz adresów władz Polonii należy zwrócić się do Rady Polonii Amerykańskiej w Warszawie, Al. Jerozolimskie 39. W sprawie akcji należy poinformować się w dyrekcji tych instytucyj kredytowych, które te akcje przechowywały w depozycie. W sprawie praw emerytów otrzyma Pan wyczerpujące odpowiedzi w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Warszawa, Plac Dąbrowskiego 1. W sprawie koncesji, zapomogi itp. radzimy napisać pod adresem następujących instytucyj: Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — Warszawa, Jasna 17; Zw. b. Więźniów Politycznych Obozów Niemieckich — Warszawa, Kredytowa 4.

9 lat w Łęczyckiem i Sieradzkiem

Żadna z ziem polskich w czasie wojny ostatniej nie była chyba wstrząśnięta zmianami tak gwałtownymi, jak miało to miejsce w nieszczęsnym Warthelandzie, zwłaszcza tam, gdzie w ciągu ostatniego stulecia zdołał przeniknąć i umocnić swój stan posiadania niemiecki element kolonizatorski. Jeżeli więc mówimy dziś o zrywie ideowym i twórczym chłopa tych ziem i jeśli mamy rozumieć go, gdy tę wiosnę roku 1948 nazywa błogosławioną porą, to trzeba tu przytoczyć całe świadectwo bolesnej prawdy, która była jego udziałem i przyczyną niesłychanych przeżyć i doświadczeń.

A więc w świetle suchych cyfr podajemy fakt pierwszy: w latach 1939-40 w ciągu zaledwie kilku miesięcy w pow. łęczyckim pozbawiono własności i wysiedlono 90 procent ludności, w pow. sieradzkim — 60 proc. Przywilej ten sieradzanie zawdzięczali względnemu ubóstwu niektórych połaci swej gleby. Grabież odbyła się szybko i spadła razem z klęską wrześniową, jak piorun z jasnego nieba. Niemcy uderzyli nagle i według z góry ułożonego planu. Cios i działanie okupanta nosiły cechy starannie wypracowanej metody. Najpierw rozprawiono się tu z czołową, przodującą ludowi inteligencją oraz bardziej patriotycznymi i wyrobionymi społecznie chłopami. Obozy koncentracyjne, kaźń lub wywózka na roboty w głąb Niemiec — taki był los tych ludzi. Następnie wśród pozostałych rozpoczęto połów na kandydatów do volkslisty. Nęcono obietnicą, straszono terrorem. Rezultat był taki, jak podają cyfry, z tym zastrzeżeniem, że w powiecie sieradzkim poważną część ziemi pozostawiono we władaniu polskim.

ERBHOFY W WARTHELANDZIE

Z kolei przekształcono strukturę rolną Warthelandu w duchu hitlerowskiej reformy rolnej Darrego. Potworzono na podobieństwo zaprowadzonych w Niemczech tzw. erbhofy, niepodzielne gospodarstwa rolne z prawem dziedziczenia tego majoratu przez najstarszego z potomków. W ten sposób z wydziedziczonej masy utworzony został rezerwat najemnej siły ludzkiej. Zawracając stosunki społeczne wsi niemieckiej do czasu feudalizmu, Darre w ten sposób tworzył obowiązaną national - socjalizmowi i związaną ustrojowo z kapitalizmem silną pretorię drobnego junkierstwa. Kiedy jednak w Niemczech wydziedziczonego chłopa bronić miały pewne prawa i przepisy, a jego poczucie krzywdy nagradzano prespektywą otrzymania po wojnie wielkiego erbhofu na podbitych ziemiach słowiańskich, to tu, w Warthelandzie przeprowadzone według systemu Darrego reformy cofnęły od razu wieś polską do czasów niewolnictwa. Niemiecki kolonista za jednym pociągnięciem pióra stał się od razu panem życia i śmierci wydziedziczonego chłopa. Od kolonisty zależało wysłanie go do obozu lub na roboty do Niemiec. Gospodarz erbhofu mógł głodzić swego niewolnika na śmierć lub według swego widzimi się zachęcać go rzucaniem ochłapu.

W ZAMOJSKIEM INACZEJ

Pół wieku chłop sieradzki i łęczycki walczył z najazdem zbrojnego w kapitał nowoczesnego plemienia Hunnów. Pozostawiony w tej walce sam sobie, nauczył się wszak że bronić swego miejsca pod ojczystym niebem. Nie spodziewał się jednak, jaką ceną zapłaci w przyszłości za swoją wytrzymałość w tej walce, za swoje przywiązanie do ziemi.

Pouczające pod tym względem będzie porównanie tego stanu rzeczy z podobną przeprowadzoną w Zamojszczyźnie próbą eksterminacji. Jak wiemy, tam na wieść, że do Zamościa jadą pierwsi koloniści, zagrożeni przez najazd chłopi chwycili się od razu ostatecznego i decydującego środka, mianowicie orężnej, bezkompromisowej walki. Wiadomo, że na tle tej walki wyrosła sława wspomaganych częściowo przez partyzantkę radziecką lubelskich oddziałów Gwardii i Armii Ludowej. Wiadomo też, że walkę tę, wprawdzie nie bez ofiar, zamojski chłop wygrał całkowicie. W Warthelandzie poza sporadycznymi wypadami kieleckich oddziałów AL zbrojnych wystąpień chłopskich przeciw okupantowi nie było. Nie było dlatego, że grunt do zamachu na chłopską ziemię przygotował tu już agent hitlerowskiego wywiadu i dywersji, niemiecki kolonista, nagrodzony teraz tytułem posiadania pokaźnego erbhofu.

DZIKI ZWIERZYNIEC

Ale mimo, że tak wielkie były te sukcesy, naród panów miał i tu kłopoty. Dla nasycenia swego apetytu na ziemię potrzebował ludzi. Czyż nie było by to parodią uwłaczającą niemieckiemu zmysłowi organizacji, aby pogardzany przez niego słowianin karmił się płodami ziemi zamojskiej, żyznego Podola, czarnoziemnej Ukrainy, a on, Niemiec, przedstawiciel narodu zdobywców, grzebał się w piaskach sieradzkich? To też kiedy trzeba było jednym stanąć w okopach, a drugim utrwalać niemieckie władztwo na zdobytych ziemiach, administracja Warthelandu zdecydowała się na dobór reprezentantów niemieckiego posiadania spośród wydziedziczonego polskiego elementu. Dobór ten, a z drugiej strony terror i niesłychana eksploatacja sił ludzkich miały w końcu zamienić Wartheland w dziki zwierzyniec, gdzie już nie Niemcy, a Polacy mieli niszczyć samych siebie.

CHŁOPI WIDZĄ

Okupacyjne czasy ziemi sieradzkiej i łęczyckiej to niezwykle pouczająca karta.

Niemieckie panowanie na polskich ziemiach przekreśliła raz na zawsze klęska hitlerowskich Niemiec. Ale jad nasączony w duszę pozostał i oto ziemie, które nie zdolne były podnieść oręża przeciw najeźdzcy, stały się terenem brato bójczych walk w powyzwoleniowym okresie. Żadna jednak podłość bankrutów niemieckiego panowania nad polskim chłopem nie oszukała czujności ludzkiej. Nie pomogło sraszenie kołchozami, nie pomógł terror. Nie udała się zamierzona Noc św. Bartłomieja, której ofiarą paść mieli osiedleni tu repatrianci. Chłop, który po długiej tułaczce mógł wrócić na swój zagon, który na swym ciele czuł jeszcze razy gestapowskiego knuta i który uważnie śledził manewry dzikiego najeźdzcy, odepchnął precz od siebie faszystowski pomiot. Wskazani przez chłopa i wydani w ręce władz rzekomi „partyzanci" okazali się nędznymi zbiegami przed pomstą ludu, notorycznymi i zwyrodniałymi kryminalistami, którzy lekko poszli na lep niemieckiej propagandy.

Tak oto stare ziemie piastowskiej macierzy: Łęczyca i Sieradz pozostawiły za sobą te straszne i bolesne czasy, których ślad zaciera się z dnia na dzień pod pracowitą dłonią jej gospodarzy. Nad polami świeci bezroskie słońce albo deszcz siąpi wróżbą urodzaju. Pięć wielkich gmin pow. sieradzkiego, do niedawna jeszcze obróconych w pustynię-poligon niemeicki, dziś — rozgrzanych robotą, prześciga już swój stan przedwojenny. W roku 1938 pow sieradzki liczył 170 tys. ludności. W r. 1945 posiadał jej jeszcze niewiele ponad 100 tys. Dziś cyfra ta sięga już 140 tys. Właśnie największą chlubą tej ziemi to jej ludzie. ich duch.

ANTONI KOPEĆ

„Tour de Pologne"

Impreza na miarę europejską

Nie zdążylismy jeszcze zapomnieć o wielkich sukcesach drużynowych naszych kolarzy w wyścigach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, a już szykuje się nowa wielka impreza kolarska — „Wyścig Dookoła Polski", organizowany przez prasę Spółdz Wyd. „Czytelnik" wespół z Polskim Związkiem Kolarskim.

Dzięki wielkim zawodom międzynarodowym kolarstwo zaczyna zdobywać sobie czołową pozycję w polskim sporcie i zwróciło na siebie uwagę nie tylko społeczeństwa ale i władz państwowych. Najlepszym tego dowodem może być fakt, że po raz pierwszy w historii naszego sportu Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent Bolesław Bierut raczył objąć protektorat nad wyścigiem Dookoła Polski i zasiąść jako przewodniczący Komitetu Honorowego tej imprezy.

Od 22 bm. do 4 lipca br. najlepsi kolarze Polski na jedenasto - etapowej trasie po raz drugi będą zdawali egzamin ze swej sprawności fizycznej ambicji i woli zwycięstwa. Po raz zdrugi również zdawać będzie egzamin sprzęt wyprodukowany w kraju rękami polskiego robotnika na którym prawdopodobnie pojadą wszyscy nasi czołowi zawodnicy.

Nic też dziwnego, że walka kolarzy na 2.000 kilometrowej trasie będzie nadzwyczaj emocjonująca i ciekawa, a jeśli dodamy do tego konkurencję międzynarodową(chwilowo oficjalne zgłoszenie przysłała tylko Szwecja, a Francja, Jugosławia, Czechosłowacja, Bułgaria, Rumunia, Węgry i Luksemburg wyraziły chęć wzięcia udziału) ta impreza stanie się największym wydarzeniem w amatorskim sporcie kolarskim Europy.

Aby tak się istotnie stało organizatorzy poczynili ze swej strony wszelkie starania. Zapewnili sobie: współdziałanie z GUKF i jego odpowiednikami w trenie współpracę na trasie z Milicją Obywatelską, która zapewni porządek i z PCK organizującym punkty sanitarno - odżywcze. Poza tym trasa wytyczona zostanie przez 1000 drogowskazów, a przez większe miasta wyścig przeprowadzą specjalni piloci.

Komandor wyścigu z ramienia „Czytelnika" — dyr. Kobus będzie miał do dyspozycji specjalny wóz megafonowy, umilając kolarzom wysiłek — muzyką (skoczne polki i krakowiaki), a jednocześnie w przerwach informując dziennikarzy o przebiegu wyścigu i zdarzeniach na trasie.

Specjalna ekipa Polskiego Radia i Kroniki Filmowej zapewni utrwalenie na kliszy i taśmie wszystkich ciekawszych momentów tej wielkiej imprezy i umożliwi całemu społeczeństwu zapoznanie się z jej przebiegiem. Wprowadzona tu też będzie ciekawa inowacja. Z Krakowa, Katowic i Częstochowy wystartują specjalne samoloty, które towarzyszyć będą kolarzom na poblikich etapach i pozwolą zrobić zdjęcia z lotu ptaka.

Na zakończenie warto dodać jakie nagrody czekają kolarzy na mecie. W konkurencji międzynarodowej zwycięską drużynę nagrodzi Prezes Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — pięciomą złotymi sygnetami (dla każdego członka zespołu; z emblematem instytucji, druga drużyna dostanie sygnety srebrne, a trzecia też srebrne z brązowym emblematem. W konkurencji krajowej pierwsza drużyna otrzyma puchar przechodni ufundowany przez Prase Spółdz Wyd. „Czytelnik", a zwycięzca indywidualny nagrodę przechodnią tygodnika „Sport i Wczasy". Ponadto oczekuje uczestników wyścigu ponad 500 nagród o łącznej wartości 6 milj. zł. (mw).

W kręgu realnego romantyzmu (1)

Na drodze do Janikowa

Janikowo jest małą osadą fabryczną pod Inowrocławiem. Z pewnością niczym nie wyróżnia się wśród tysiąca innych osad woj. pomorskiego, staje się jednak symbolem od chwili, gdy uruchomiono tu setny na terenie województwa Ośrodek Zdrowia.

Właściwie od czasu uruchomienia tego Ośrodka powstało jeszcze pięć dalszych (w sumie więc jest już ich tam 105). Ale uroczyste otwarcia z reguły następują z pewnym opóźnieniem.

Samochód nasz wyrusza z Warszawy o 6-ej rano. W drodze p. min. Sztachelski udziela mi wielu cennych informacji.

— Planowanie w dziedzinie Społecznej Służby Zdrowia — to w pierwszej fazie przemyślenie i budowanie najbardziej celowej sieci pomocy otwartej i zamkniętej. Przed wojną w tej dziedzinie panował na ogół chaos. Wysiłki instytucji charytatywnych, samorządów, rzadziej państwa — często chwaleb ne — były różnokierunkowe, nieskoordynowane. Niech pan sobie wyobrazi np. miasto, posiadające cztery niewielkie szpitale. Każdy ma oddział chirurgiczny, oczywiście ubogo zaopatrzony i z jednym chirurgiem. Jasne, że poza godzinami pracy wszyscy czterej lekarze są nieuchwytni, bo nie można przecie wymagać, by jeden człowiek pracował przez 24 godziny.

Rezultat: w nagłym wypadku chory, mimo istnienia na miejscu aż czterech chirurgów, nie może być operowany, a gdy wreszcie dojdzie do operacji, odbędzie się ona w warunkach dalekich od idealnych, a to ze względu na niedostateczne wyposażenie sali operacyjnej.

Sam przez się nasuwa się wniosek, że gdyby zamiast czterech źle wyposażonych oddziałów chirurgicznych był tylko jeden, ale wyposażony doskonale, zaś czterej lekarze dyżurowali tam kolejno przez całą dobę, to pomoc chorym byłaby znacznie szybsza i skuteczniejsza.

Sieć Społecznej Służby Zdrowia posiada powiązania pionowe i poziome. Pionowe biegną od komórek najniższych, którymi są gminy wzgl. okręgi (łączące po parę gmin, gdy jednej nie stać na własny ośrodek zdrowia), poprzez powiat (druga instancja) do województwa, które jest najwyższą instancją odwoławczą — w sensie oczywiście konsulatywnym.

Najniższa instancja przeprowadza leczenie w wypadkach nieskomplikowanych, nie wymagających ingerencji specjalistów. To przede wszystkim pomoc otwarta, ambulatoryjna w ośrodkach zdrowia. Tam, gdzie ona nie wystarcza, chory zostaje przekazany do powiatu. Tu są już specjaliści, jest dostatecznie wyposażony szpital z oddziałami: zakaźnym, interną, chirurgią, ginekologią i pediatrią.

W wypadkach szczególnie trudnych chory przekazywany jest do województwa. Przekazywanie osoby chorego nie zawsze zresztą jest konieczne, bo wzdłuż rzutu pionowego odbywają się ruchy dwustronne — nie tylko do góry, lecz i w dół To znaczy, że wybitni specjaliści z województwa zjeżdżają do powiatu, przejmując w swoje ręce leczenie szczególnie trudnych wypadków w ich specjalności. Na sfinansowanie tego ruchu „odgórnego" Ministerstwo asygnuje specjalne fundusze.

Wojewódzkie miasto jest przeważnie siedzibą uniwersytetu, lub Akademii Lekarskiej. W tym wypadku centralny **wzorowy** szpital wojewódzki staje się zarazem kliniką uniwersytecką. Tam zaś, gdzie uniwersytetu (ani akademii) nie ma, szpital wojewódzki staje się odpowiednikiem kliniki. W obu wypadkach specjalizacja jest już posunięta jak najdalej. Wyposażenie zarówno samej kliniki, jak i wojewódzkich ośrodków zdrowia jest przy tym najbardziej nowoczesne. Każdy z nich będzie zaopatrzony np. w takie tomografy, t.j. aparaty Roentgena do prześwietleń na dowolnej głębokości, dające obraz niezamazany i ściśle umiejscawiający procesy chorobowe. Również w aparaty do zdjęć małoobrazkowych, pozwalające sfotografować płuca kilkuset osób w ciągu jednej godziny.

Ośrodki Zdrowia na szczeblu wojewódzkim stanowią już zespół samodzielnych specjalistycznych jednostek, zazębiających się ze sobą jedynie na punktach stycznych. Bowiem jak już panu wspomniałem, oprócz powiązań pionowych istnieją powiązania poziome. Wzajemne konsultacje specjalistów z rozmaitych dziedzin są niezbędne dla celów zarówno leczniczych jak i profilaktycznych.

Przedłużeniem pionu — już poza trzecią, praktycznie ostatnią instancją — będą centralne instytuty: przeciwgruźliczy, przeciwgośćcowy, przeciwweneryczny, radowy itd., rozpracowujące całość danego zagadnienia w skali ogólnopaństwowej.

— Jaką rolę przeznacza Pan Minister pozostałym szpitalom: kongregacyjnym samorządowym i innym, istniejącym w mieście wojewódzkim obok wzorowego szpitala wojewódzkiego — kliniki?

— Bardzo dużą, pod tym oczywiście warunkiem, że ich koncepcja odpwiadać będzie istotnym potrzebom terenu. W przeciwnym razie przewiduje możliwość ingerencji w kierunku np. rozbudowy jakiegoś oddziału lub likwidacji innego, niepotrzebnego. Słowem w kierunku jak najdalej posuniętej celowości ich istnienia na tle akcji zaplanowanej dla całego województwa.

— Ile było ośrodków zdrowia przed wojną i czy akcja ich już wtedy szła po tej samej linii co teraz?

— Było ich niewiele ponad czterysta, przy czym największe skupienie ośrodków było w woj. wileńskim. Dziś jest już ich tysiąc sto i z każdym dniem coś przybywa. A zadania ówczesnych ośrodków zdrowia były wybitnie profilaktyczne i polegały przede wszystkim na instruowaniu ludności, jak uchronić się przed chorobami.

Dziś również nie rezygnujemy z jak najszerzej pojmowanej profilaktyki. Od chorego poprzez jego otoczenie docieramy do źródeł choroby, lub odwrotnie szukamy dróg odseparowania zdrowych od chorego. Na te akcję wywiadów i zapobiegania idą znaczne fundusze.

Ale niezależnie od tego prowadzimy jeszcze szeroką akcję leczniczą otwartego...

Auto pędzi. Przed naszymi oczyma przewija się niezgorszy szmat historii od ostatnich Piastowiczów wstecz... aż do Popielidów. Dawno minęliśmy juz Płowce, a teraz zdala majaczy przed nami wieża na jeziorze Gopło — niby staroświecka winieta, zamykająca skończony rozdział.

BOHDAN GĘBARSKI

Wychowanie fizyczne i sport

WARSZAWA — PRAHA 2:2 W TENISIE

Wczoraj zakończył się w Warszawie cztery dni trwający, ale ostatecznie niedokończony mecz tenisowy między Reprezentacją Stolicy i Pragi. Wynik remisowy 2:2, jest prawdopodobnie sukcesem dla Czechów, ale nie dla Polaków.

Jeszcze raz przekonaliśmy się, że z tenisem polskim jest b. źle i co najgorsze nie zanosi się na lepsze. Mistrz polski Skonecki nie mógł zachwycić, ani grą ze słabymi stosunkowo zawodnikami, ani też sportowym zachowaniem się na korcie. Lekceważenie słabszych przeciwników bowiem nie dowodzi jego wyższej klasy. a tylko wystawia mu złe świadectwo jako sportowcowi. Oddanie seta Czechowi Becka, czy też przegranie dwóch setów z Dostalem (8-my na liście CSK) dla pierwszej polskiej rakiety musi być zawsze tylko kompromitacją.

Pozostali zawodnicy warszawscy Olejniszyn oraz Bełdowski zrobili tylko to na co ich stać i nie było tego niestety zbyt wiele. Trzeba żałować, że polscy tenisiści grają zbyt mało z przeciwnikami zagranicznymi, ale szkoda też, że nie chcą czy też nie mogą uczciwie i solidnie trenować.

Wyniki drugiego dnia meczu: Skonecki (W) — Dostal (P) 4:6, 1:6, 6:1, 6:2, 6:2. Becka (P) — Olejniszyn (W) 7:5, 6:3, 2:6, 6:2. Skonecki, Bełdowski (W) — Dostal, Becka 3:6, 6:6, 3:3 przerwany z powodu ciemności.

W kilku wierszach

Zatopek — Kielas 8 bm. w Brnie. 8 czerwca odbędą się w Brnie zawody lekkoatletyczne „Vysokoskolsky" (Brno — Cracovia. Będzie to drugie po wojnie spotkanie obu tych klubów. Do Brna poza drużyną Cracovii wyjedzie 5 zawodników z grupy olimpijskiej: Adamczyk, Łomowski, Kielas, Kiszka i Gierutto. W ramach meczu odbędzie się bieg na 5 km z udziałem Zatopka i Kelasa. 10 czerwca grupa olimpijska i zespół Cracovii wezmą udział w zawodach w Opawie, a 12 czerwca Cracovia rozegra mecz w Ołomuńcu.

Duńczycy są groźni. Po szeregu doskonałych wyników reprezentacji Danii wzgl. Kopenhagi z drużynami angielskimi, w niedzielę kombinowana reprezentacja Danii pokonała znowu drużynę pierwszej angielskiej ligi zawodowej Portsmouth 3:2.

20-lecie Studium Wychowania Fizycznego U. J. W Krakowie rozpoczął obrady trzydniowy zjazd absolwentów Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obrady zagaił rektor dr. Walter, następnie przemawiali: przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, Urzędu Kultury Fizycznej i Woj. Rady W. F. O historii Studium mówił dr. Figna. Zjazd ma charakter doszkolenio wy. W czasie obrad wygłoszone będą odczyty o temacie, dotyczącym problemów kultury fizycznej w Polsce. Przeprowadzone zostaną również ćwiczenia i pokazy sportowo-gimnastyczne.

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE JEST TO SPRAWA ISTOTNIE zadziwiająca, ale do tej pory nie zostały nawet w przybliżeniu oznaczone terminy, w których pierwsze grupy „zagęszczonych" warszawiaków lub też warszawiaków usuniętych z zagrożonych domów będą mogły przenieść się do osiedli podstołecznych. Rozpoczęta z dużą energią akcja od dwóch już tygodni jak gdyby zamarła. Nikt nie wie kiedy, nikt nie wie jak i nikt (nadal) nie wie dokąd skierowywać należy osoby pozbawione mieszkań w stolicy a na jej terenie pracujące... i „koczujące". Chwilowo trwają obliczania i przeliczania na metry wolnych mieszkań pod stolicą. Kiedy to się wszystko skończy? Trudno przewidzieć. Miejmy nadzieję, że przed jesienią.

ŻE „ZARAŻONY" tempem odbudowy Wydział Administracji Nieruchomości również ruszył z „kopyta". Oto w domu przez WAN administrowanym (Wspólna 54a) rozpoczęto już naprawę podziurawionej rynny. Przez dwa lata woda deszczowa spływała po murze, powodując powstawanie w mieszkaniach zacieków i ściennego grzyba. Spodziewać się należy, iż w tym samym domu „już" za rok wprawione zostaną szyby w oknach klatki schodowej, a za dwa lata naprawione schody, grożące runięciem. Ale lepiej późno niż wcale. Chyba, że schody... zawalą się wcześniej.

Koła bezpieczeństwa pracy na budowlach
843 wypadki w ub. sezonie

Pół roku temu powstało w Warszawie pierwsze koło bezpieczeństwa i higienypracy na terenie budowy. W początkach października ub. r. na budowie gmachu PKO przy Marszałkowskiej robotnicy firmy „B-cia Łapińscy" z inicjatywy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych zorganizowali koło bezpieczeństwa, którego zadaniem było przestrzeganie przepisów inspekcji budowlanej.

Ubiegły letni sezon stał w Warszawie pod znakiem licznych nieszczęśliwych wypadków na budowach. Zdarzyło się ich 843, w tym 33 śmiertelne. Tyle przynajmniej wykazuje statystyka Ubezpieczalni Społecznej, która nie obejmuje jednak wszystkich katastrof. Gdyby liczbę tę przeliczyć na koszt społeczny, wynikły z konieczności płacenia zapomóg chorobowych, kosztów leczenia i straty czasu pracy, ogólna suma przekroczyłaby liczbę 100 milionów.

Żeby więc zapobiec temu, poczęto organizować na wszystkich budowach specjalne koła bezpieczeństwa, rekrutujące się z bardziej kwalifikowanych roboników, których zadaniem jest czuwanie nad zabezpieczeniem wszelkich „pułapek", usunięciem lub ogrodzeniem niebezpiecznych miejsc na budowie i instruowaniem robotników o sposobie ustrzegania się od wypadków. Koła te zdały już egzamin doskonale. Wprawdzie nie zlikwidowano zupełnie wypadków, ale ilość ich poważnie się zmniejszyła, a w niektórych wypadkach (m. in. na budowie domu PKO) od chwili utworzenia koła nie było już ani jednego wypadku.

Dziś na terenie Warszawy istnieje na razie 25 kół bezpieczeństwa pracy, obejmujących ok. 15. tysięcy robotników, t. j. 35 proc. wszystkich zarejestrowanych członków Zw. Zawodowego. Gdyby nie brak wyszkolonych kadr instrukorskich, wszystkie większe budowy miałyby już własne koła bezpieczeństwa.

Obok zwracania uwagi na: oszalowanie wind, ułatwienie transportu materiałów, usunięcie przeszkód na drodze niosącego ciężar, przestrzeganie używania pasów bezpieczeństwa itd. członkowie kół pilnują, czy robotnicy nie przychodzą do pracy nietrzeźwi lub z butelką wódki w kieszeni. **Dotychczas bowem jedynym z głównych powodów licznych wypadków był alkohol.** Dziś, gdy nad tym czuwa nie kierownik, nie majster, lecz po prostu jeden z kolegów — amator wódki nie przychodzi do pracy po pijanemu.

Inowacja ta spotkała się z przychylną opinią nie tylko u robotników, którzy zrozumieli już, że koło Bezpieczeństwa Pracy działa na ich korzyść, ale zaskarbiła sobie uznanie i w firmach budowlanych, którym wychodzi tylko na korzyść. Odpada bowiem koszt leczenia, zapomóg, odpadają niepotrzebnie stracone dni robocze itd. W zasadzie członkowie kół za swe czynności nie pobierają żadnych dodatkowych wynagrodzeń, traktując swe zadanie jako pracę społeczną. Często jednak otrzymują oni od pracodawcy dodatkowe premie, gdyż ich działalność przynosi dochody przedsiębiorstwom. **(ma)**

Wakacje w mieście?
Co mają czynić nie przyjęci do SP?

Jak wiadomo do „Służby Polsce" przyjmowana jest młodzież w wieku od 16 do 18 lat na podstawie normalnego poboru kandydatów. W bież. roku (m. in. na terenie Warszawy) do „Służby Polsce" nie został powołany cały kontyngent a spośród powołanych ok. 10 proc. otrzymało zwolnienia w wyniku słabego stanu zdrowia. Wydaje się, że w tym stanie rzeczy zwolnieni i niepowołani do „Służby Polsce" mają prawo do korzystania w okresie wakacji z obozów letnich czy wczasów organizowanych przez inne instytucje. Okazuje się, że nie. Organizacje bowiem prowadzące letnią akcję obozową czy akcję wczasów musiały się zobowiązać, iż nie będą przyjmowały na wczasy młodzieży, która przekroczyła 16 rok życia. **W tym stanie rzeczy młodzież zwolniona od udziału w Brygadach Pracy SP. ze względów zdrowotnych nie może korzystać z letniego odpoczynku poza miastem. Nie mogą również wyjeżdżać do żadnych obozów** (ani harcerskich, ani Polskiej YMCA, ani „Caritasu" czy prowadzonych przez Zarząd m. Warszawy) **nadkontyngentowi „Służby Polsce**. Interpelowane w tej sprawie przez zainteresowane organizacje Kuratorium Szkolne Okręgu Warszawskiego nie potrafiło dać żadnych wyjaśnień. **W tym stanie rzeczy nikt nie wie, co czynić ma podczas ferii letnich bardzo spora grupa młodzieży, która nie z własnej winy znalazła się w bież. roku poza ramami „Służby Polsce".** Nie każdy przecież z tych chłopców posiada tak zamożnych rodziców, aby mógł wyjechać „prywatnie" i opłacać wysokie stawki w pensjonatach czy domach zdrojowych. Sprawa więc wymaga wyjaśnienia i znalezienia jakiegoś racjonalnego wyjścia. **Wyjaśnienie takie winno być podane do wiadomości publicznej — rzecz zrozumiała — jeszcze przed rozpoczęciem ferii letnich w szkołach.**

Poszerzamy Al. Zieleniecką

W Alei Zielenieckiej układane są nowe tory tramwajowe na nowym, oddzielnym torowisku. W ten sposób jezdnia ulicy ulegnie poszerzeniu.

Kto naprawi most?

Upłynęło już kilka tygodni od wypadku, kiedy trącony w biegu samochód ciężarowy wpadł na chodnik mostu Poniatowskiego, dokonał wielkiej wyrwy w barierze mostu i zawisł nad przepaścią. Pogotowie techniczne usunęło szczątki samochodu, zaś wyrwę w barierze zatarasowano prowizorycznie kilkoma deskami. Łata ta wysunięta jest na środek chodnika, co zmusza przechodniów przy wymijaniu się do schodzenia na zwykle przeciążoną ruchem jezdnię, nadto może powodować o zmierzchu okaleczenia bądź rozdarcie garderoby.

Czas mija, nikt jednak dotąd nie kwapi się z naprawieniem uszkodzenia i doprowadzeniem mostu do porządku. „Łata" szpeci reprezentacyjny most i dziwnie jest po prostu, że jeżeli zdołano w stosunkowo krótkim czasie cały most odbudować, tak długo trzeba czekać na usunięcie drobnego okaleczenia w jego konstrukcji. Może zwłoka wynika stąd, że nie wiadomo kto ma dokonać naprawy, czy Wydział Dróg i Mostów, czy „Mostostal", czy może kierowca wozu, który spowodował wypadek?

jak zachować młodość i urodę!
Poradnik na codzień
Wydawnictwo
„MODY i ŻYCIA PRAKTYCZNEGO"
Do nabycia
w kioskach i księgarniach
Cena 50 zł Kr 2205-0

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne. Możliwy przelotny deszcz. Temperatura od plus 15 stopni do plus 18.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Czeka na odbudowę

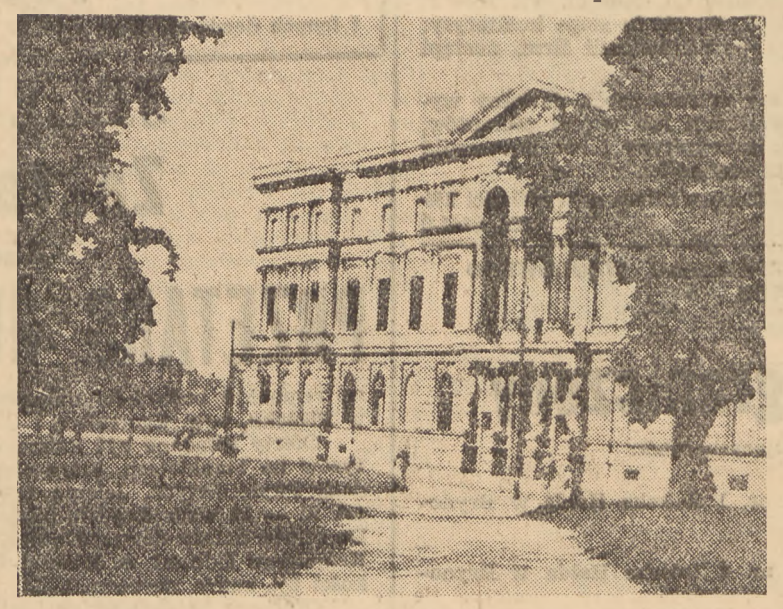

Dawny pałac Kronenberga — przed wojną własność Banku Polskiego — jest stosunkowo mało zniszczony. Dlaczego nie zajęto się jeszcze jego remontem — trudno odgadnąć. Tak czy owak ten monumentalny budynek, stojący przy zbiegu Placu Małachowskiego i Królewskiej, czeka na rychłe zabezpieczenie niszczejących murów. Każdy tydzień zwłoki (w wyniku postępującego samo-niszczenia) — to wzrost kosztów odbudowy o tysiące złotych.

Czy oszklone znaki przystankowe
powrócą kiedyś na ulicę warszawską?

W końcu maja ub. r. zniknął niespodziewanie, dziwnym trafem ocalały po Powstaniu, metalowy szkielet przedwojennego przystanku tramwajowego na Krakowskim Przedmieściu.

Wszyscy chyba pamiętamy te oszklone, barwne kwadratowe kolumny z kulą na górze, które znaczyły przed wojną miejsca zatrzymywania się tramwajów. Pamiętamy estetyczne reklamy wymalowane na szybkach kolumn, pamiętamy, jak wieczorami oświetlone z daleka były widoczne.

A może by tak do nich powrócić? Dzisiejsze czerwone, ledwo ociosane słupy z okrągłą tarczą są przecież tylko prowizoryczne, przynajmniej za takie uważamy je wszyscy. Ulica warszawska choruje na nadmiar znaków wszelkiego rodzaju. W gąszczu ich gubią się dzisiejsze przystanki, są mało widoczne no i... bardzo brzydkie.

Oczywiście kwestia postawienia ładnych oszklonych przystanków łączy się z koniecznością płacenia za nie ze skromnych funduszów MZK. Czy jednak nie można by tego przeprowadzić na koszt „inicjatywy prywatnej", która chętnie zapłaci za pozwolenie wprawienia szklanych ścianek z własną reklamą?

Wprawdzie ciągłe dzisiejsze zmiany tras linii komunikacyjnych stwarzają konieczność częstej zmiany miejsc przystankowych, ale są już takie miejsca w Warszawie, gdzie przystanki nie ulegną przesunięciu. Może by od nich zacząć?

Gra chyba jest warta świeczki, bo z jednej strony istnieje możliwość skończenia z prowizorką (a to w dzisiejszym etapie odbudowy Warszawy ma specjalne znaczenie), z drugiej zaś — nowy, estetyczny przystanek upiększy bez wątpienia tak dziś łaknącą tego piękna ulicę stolicy.

Do dyrekcji MZK zwracamy się więc z prośbą, by zechciała się zastanowić nad tą sprawą. Może znajdzie się jakiś sposób na fundusze, może akwizytorzy ogłoszeń MZK znajdą drogę do kieszeni warszawskich kupców i stanie parę pierwszych przystanków? (ms)

MEGAN

Dziennik zażalen
Śmierć reumatykom!

Kto nie widział nigdy wyścigu reumatyków — może taki wyścig zobaczyć w Kielcach.

Owszem, jest na co popatrzeć. Chorzy jadący do Buska Zdroju pędzą na łeb na szyję ze stacji kolejowej do autobusu, nawołując się wzajemnie i gubiąc po drodze walizy oraz różne drobiazgi codziennego użytku.

Rozkład jazdy autobusów PKS jest mianowicie tak pomyślany, że aby zdążyć na auto do Buska, trzeba dać z siebie — jak się to pisze w sprawozdaniach sportowych — wszystko.

Kto ma za mało szybkości, ambicji czy po prostu zdrowia, ten musi nocować w Kielcach i stawać drugiego dnia o świcie w kolejkę przed kasą PKS. Żeby dojechać autobusem do Buska-miasta a następnie odbyć stamtąd dwukilometrowy spacerek do Buska-Zdroju.

Codzienny wyścig reumatyków i paralityków obładowanych walizami jest może widowiskiem niemiłym dla ludzi o słabych nerwach, wydaje się nam jednak, że dyrekcja miejscowego oddziału Państwowej Komunikacji Samochodowej postępuje słusznie, wzbraniając się kategorycznie przed uruchomieniem dodatkowych autobusów i przedłużeniem ich trasy aż do Zdroju.

Bo cudów nie ma. Kto nie potrafi przebiec paruset metrów na t. zw. wyprzódki a następnie przejść 2 kilometry z bagażem — temu żadna kuracja w Busku nie pomoże. A komu kuracja nie pomoże — ten potem będzie się źle wyrażał o Zdroju i jego właściwościach leczniczych.

Czyli z punktu widzenia interesów zdrojowiska wszystko jest w porządku i PKS mógłby dalej funkcjonować spokojnie w poczuciu dobrze pełnionego obowiązku, gdyby nie sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i niczym nieuzasadnione stanowisko Zarządu Zdrojowego. Zarząd ten mianowicie ma dwa własne autobusy i od dość dawna czyni starania w Min. Komunikacji o pozwolenie przewożenia tymi autobusami chorych ze stacji kolejowej w Kielcach do Zdroju. Min. Komunikacji odmówiło wielokrotnie tym żądaniom, stojąc bezkompromisowo na raz zajętym stanowisku. Zarząd Zdrojowy zasypuje jednak ministerstwo coraz to nowymi podaniami, powołując się przy tym na opinię jakichś nieznanych szerszemu ogółowi lekarzy, wg. których paralitycy muszą raczej jeździć w wygodnych autobusach, niż biegać z walizami po Kielcach i okolicy.

Natarczywość lekarzy jest tak daleko posunięta, że jedynym wyjściem wydaje się obecnie likwidacja Zdrojowiska, co też proponujemy niniejszym uczynić dla zakończenia tej niesmacznej sprawy.

MEGAN

Nie wolno barykadować chodników przy budowie domów

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w drodze karno-administracyjnej zostali ukarani:

Kierownik robót budowlanych, prowadzonych przy ul. Sienkiewicza przy Jasnej, grzywną w wysokości zł 20.000 za uporczywe zajmowanie chodnika tej ulicy.

Kierownik robót budowlanych, prowadzonych przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 16 i 16a za samowolne zajęcie chodnika grzywną zł 10.000.

Młodzież szkolna w całej Polsce na odbudowę Warszawy

Młodzież szkolna na terenie całego kraju przeprowadziła zbiórkę na odbudowę Warszawy. Łączna kwota zebrana wynosi 25 i pół miliona złotych.

Kwota ta przeznaczona zostanie na budowę w Warszawie ogródków jordanowskich, na odbudowę Ogrodu Zoologicznego, świetlic szkolnych oraz gmachów szkolnych.

Mąka, margaryna i mydło na kartki czerwcowe

Na kartki czerwcowe od dnia 7 bm. wydawane będą nast. artykuły: na kupon nr. 22 — mąka pszenna, przy czym kartki kat. I otrzymają mąkę pszenną UNRRA, pozostałe kategorie — mąkę krajową. Na kupon Nr. 24 — margaryna, na kartki Nr. 23 — konserwy mięsne zamiasta mięsa. Na kartki nr. 31 — mydło do prania. Mleko świeże wydawane będzie w okresie czerwca na zaopatrzenie kart. kat. IRD3, IRD7 i „M" według urzędowego rozdzielnika. Karty kat. IRD12 otrzymywać będą mleko przemysłowe lub artykuły zastępcze (wyroby cukiernicze).

O wyborze zawodu w polskiej YMCI

W związku z dobiegającym końca rokiem szkolnym Wydział Oświatowy Pol. YMCA organizuje cykl odczytów o studiach wyższych i wyborze zawodu Odczyty te zostaną wygłoszone przez profesorów wyższych uczelni. Pierwszy taki odczyt odbędzie się w sali Pol. YMCA (Marii Konopnickiej Nr 6) w dniu dzisiejszym. Bilety wstępu zł. 50. Dla młodzieży szkolnej i członków Pol. YMCA — zł 25.

PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK"
wychodzących w Warszawie
z dostawą do mieszkań
PRZYJMUJĄ
WARSZAWA
BIURO PRENUMERATY
Daszyńskiego 14
PRAGA
Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO
Targowa 67

JELENIOGÓRSKIE
Zakłady Papiernicze
Jelenia Góra, ul. Kilińskiego Nr 29/30

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na gruntowną naprawę dwucylindrowej maszyny parowej mocy 1000 KM. Oferty w bezfirmowych kopertach, zalakowanych z napisem „Oferta na naprawę maszyny parowej", składać do dnia 21. VI. 1948 r. godz. 11-ta, w Wydziale Technicznym J. Z. P., tamże ślepe kosztorysy: Komisyjne otwarcie kopert w obecności przedstawicieli firm, nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej.

J. Z. P. zastrzegają sobie prawo zmiany zakresu robót, dowolny wybór oferenta, czy podział robót między dwóch lub więcej oferentów, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów.

Do oferty należy dołączyć kwit na opłacone wadium w wysokości 2% oferowanej sumy. Kr. 2241-0

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W WEŁNOWCU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie następujących robót:

1) znak: 77-0555
przebudowa baraku mieszkalnego nr. 1 Zaleska Hałda w Brynowie, kop. „Wujek".
2) znak: 77-0556.
przebudowa baraku mieszkalnego nr. 6 Zaleska Hałda w Brynowie, kop. „Wujek".

Otwarcie ofert w sali konferencyjnej K. Z. P. W. na I piętrze, w dniu 15. VI. 1948 r. ad 1) o godz. 10-tej itd. w odstępach 15 minut: Ślepe kosztorysy do każdego przetargu można otrzymać począwszy od dnia 5 VI. 1948 r. w Kasie Głównej KZPW w Wełnowcu, za opłatą zł 500, od 1 egz. tytułem zwrotu kosztów.

Bliższych informacji udzieli Dział Budowlany, pokój nr. 222.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach z odpowiednim napisem należy składać do skrzynki ofertowej w głównym gmachu KZPW w portierni, na ½ godz. przed otwarciem.

Wadium w wysokości 2% sumy oferowanej należy złożyć przed rozpoczęciem przetargu w Kasie Głównej w gotówce, w papierach wartościowych lub bankowym liście gwarancyjnym. Czeków jako wadium nie przyjmuje się. Brak wadium powoduje nierozpatrzenie oferty.

KZPW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu, wzgl. wyłączenie niektórych kategorii robót, bez podania powodów i odszkodowania.

Kr. 2234-1

PAŃSTWOWA FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
w Jasienicy k. Bielska

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie:

1) robót dekarskich na budynkach fabrycznych,
2) konstrukcji żelbetowej hali fabrycznej nr. 12.

Podkładki ofertowe robót ad 1) i 2) można otrzymać, oraz plany robót ad 2) można przeglądać w biurze Dyrekcji Fabryki Thonet-Mundus w Jasienicy k. Bielska w godz. 8—16-tej.

Oferty należy skadać w podwójnych zalakowanych kopertach z dołączonym kwitem złożonego wadium w wysokości 10% sumy oferowanej. Wadium należy złożyć w B. G. K. Oddział w Białej.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi:
ad 1) dnia 11 czerwca 1948 r. godz. 10.
ad 2) dnia 11 czerwca 1948 r. godz. 12.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie wszelkie prawa odnośnie wyboru oferenta oddania robót w całości lub częściowo, oraz unieważnienie przetargu. Kr. 2236-1

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania wodnego grawitacyjnego w budynku I Gimnazjum P.Z.P.B przy ul. Kilińskiego 130 w Łodzi.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, codziennie od dnia 2 czerwca 1948 r.

Oferty należy nadsyłać do Biura Bud. Zakładów Włókien. w Łodzi ul. Sienkiewicza 47 do dnia 15 czerwca br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 czerwca b.r. o godz. 12-tej min 15 Kr. 2221-0

Ogłoszenie o przetargu

Główny Urząd Pomiarów Kraju odda w drodze przetargu nieograniczonego wykonanie 70 szaf sosnowych do przechowywania map.

Rysunki, warunki techniczne oraz warunki ogólne do tego przetargu znajdują się do wglądu w Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju, Al. Stalina 24 — V p., pokój Nr. 503 w godzinach urzędowych.

Termin składania ofert do godz. 10 rano dnia 10 czerwca 1948 r. — Otwarcie ofert i przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej.

Kr 2232-0

Dziś w stolicy

Odczyty

O godz. 19.15 w sali odczytowej Polskiej YMCA (ul. Konopnickiej 6) w ramach cyklu odczytów na temat wyboru zawodu — odczyt prof. dr. Kazimierza Bassalika pt. „Studia na wydziale matematyczno - przyrodniczym uniwersytetu".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Odwety".
TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Król włóczęgów".
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „R. H. Inżynier".
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Pociąg Widmo".
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".
TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Jadzia wdowa".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Syn marnotrawny".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".
COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Mężczyzna".
TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny.
GULIWER (Królewska 13): o godz. 12 „Guliwer w krainie liliputów".
TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Expresem po Warszawie", pocz. 17.30 i 19.30.
Sala YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Ani be, ani me".
TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 13 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Polska", dziś pocz. 11.45, 13.30, 15.15, 21. Zw. Zaw. 17.30, 19.15
POLONIA (Marszałkowska 56): „Pirogow", pocz. 13, 15, 19, 21, dla Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Rodzina Froment" pocz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 29.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy wielkiej rewii" pocz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Ostatni Etap", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu", pocz. 15.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.
AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): Nowy program nr. 18.

Na podstawie Ustawy o Ulgach Inwestycyjnych z dnia 2. VI. 1947 r.
firma „INCO" Towarzystwo dla Handlu Międzynarodowego Warszawa ul. Chmielna Nr 19 nabywa w drodze cesji należności obywateli polskich za granicą w
Kr 2177-0
FUNTACH ANGIELSKICH
i innych dewizach do dnia 15. VI 48 r. Zgłoszenia osobiste w godzinach 14-16

JELENIOGÓRSKIE
Zakłady Papiernicze

ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont 6 budynków mieszkalnych pracowniczych Fabryki Tektury w Pieńsku, pow. Zgorzelec.

Oferty składane być muszą w formie wypełnionych ślepych kosztorysów na blankietach, które otrzymać można w Jeleniogórskich Zakładach Papierniczych, Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30 pokój nr 219, tel. 21 — 18 wew. 3, gdzie udzielane będą również wszelkie informacje. Do oferty należy dołączyć dowód na wpłacone do Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Jeleniej Górze, konto nr 296, wadium w wysokości 2% sumy oferowanej.

Oferty w zalakowanych bezfirmowych kopertach składać należy do dnia 12 czerwca rb. godz. 12 w wywieszonej skrzynce ofert lub w pokoju nr 219. W tymże dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów.

J. Z. P. zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również powierzenia całości lub części robót. Kr. 2212-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO Nr. 2.
w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 23/25

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na remont maszyny parowej 150 KM, znajdującej się na terenie Zakładów przy ul. Al. Kościuszki Nr. 23/25. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Remont maszyny parowej" należy składać w Wydz. Ruchu P. Z. P. Dz. Nr. 2.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego vadium w wysokości 25 000 zł. na konto P.Z.P. Dz. Nr. 2 w Narodowym Banku Polskim Nr. 28.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15.VI. 48 r. o godz. 10-ej w gabinecie Naczelnego Dyrektora.

Dyrekcja P. Z. P. Dz. Nr. 2 zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Bliższych informacji udziela oraz ślepe kosztorysy wydaje Kierownik Ruchu P. Z. P. Dz. Nr. 2. Kr. 2223-0

Przetarg nieograniczony

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji kanalizacyjno - wodociągowej na terenie P.Z.P.B Nr 8 w Łodzi przy ul. Smugowej 11 (Kilińskiego 2).

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ul. Sienkiewicza 47 codziennie od dnia 31 maja 1948 r.

Oferty należy nadsyłać do B. B. Z. Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 10 czerwca 1948 r. do godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1948 r. o godz. 12-tej min 15 Kr. 2222-0

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU LNIARSKIEGO Nr. 18
w Wałbrzychu, Mickiewicza 16

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na ogólny remont budynku mieszkalnego.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w PZZPL Nr. 18, w Wydziale Ogólnym pokój Nr 4, gdzie również należy składać oferty w zalakowanych kopertach, do dnia 17 bm. do godz. 12-tej.

Wadium przetargowe, w wysokości 1% od proponowanej sumy, wpłacić należy na rachunek żyrowy Zakładów w Narodowym Banku Polskim w Wałbrzychu; kwit załączyć do oferty.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Kr. 2240-1

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego, Warszawa, Nowy Świat Nr 4 ogłosiła przetarg nieograniczony na urządzenie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej w Fermentowni i na terenie Zakładu Uprawy Tytoniu PMT w Grudziądzu.

Bliższe szczegóły w numerze 51 „Monitora Polskiego" z dnia 1 lub 2 czerwca 1948 r. Kr. 2239-1

Radio

W dniu 2 czerwca (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:
9.00 Gazetka radiowa dla szkół. 12.04 Dz. poł. 12.25 „To warto przeczytać". 12.30 Konc. dla młodzieży. 13.30 Muz. z płyt. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Muz. popularna. 14.30 „Baśń o wędrującej Pyzie" aud. dla dzieci. 14.50 Program lok. 16.00 Dz. młodzieży. 16.40 „Pociąg" aud. dla młodzieży. 17.00 Konc. Małej Ork. P. R. 17.45 „Słońce najbliższa gwiazda". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Muz. kameralna. 18.45 „Zaklęty dwór" powieść. 19.00 Aud. dla wojska. 19.30 „Wieczorna Serenada". 20.00 Dz. wiecz. 20.50 Reportaż z tyg. kultury na Śląsku. 21.00 Aud. Chopinowska. 21.30 „Z życia Rumunii". 21.50 Pog. sportowa. 22.00 Muz. lekka. 23.00 Ostatnie wiad. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. lekka z płyt. 17.00 „W okopach Stalingradu". 17.15 Utwory wiolonczelowe. 17.35 Utwory fort. Sergiusza Rachmaninowa. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.20 „Aktualności poezji romantycznej". 18.35 Muz. lekka z płyt. 19.00 Nauka poprawnego myślenia. 19.15 Koncert symf. z płyt. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 Muz. taneczna.

Książka dla młodzieży
MARII KANN
»PILOT GOTÓW«
Cena zł. 190.—

Prod. Państw. Fabr. Chem.-Farmac.
Żądać w Aptekach i Drog. Kr 2237-0

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości, że orzekł zmianę nazwiska Lewandowskiego Zbigniewa, urodzonego dnia 26. VIII. 1926 r. w Płocku, zamieszkałego w Płocku, ul. Plac Narutowicza 30 na nazwisko Nec. Kr. 2235-1

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-993 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność", ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 1-887-708. Oddziały w kraju: Białystok, Bytom, Stelmacha 16, tel. 531 93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Łódź, Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — 261-65, Piotrkowska 96. Redakcja i Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hoffa 1, Pruskiego 8. — Bydgoszcz, Wielopole 4, Focha 6. — Kraków, 3 Maja 4, tel. 545-60. — Lublin, Marsz. Focha 14, tel. 25-88. — Poznań, tel. 62-31.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 121—200 mm. zł. 120; 201—200 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

PRENUMERATA
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 120, 135 — z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 15-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi zł. 120 — plus zł. 180 — koszta przesyłki (wg. obowiązującej taryfy pocztowej).

B-60188